

pałoramba

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 16 i poniedziałek 17 grudnia 1962 roku Nr 300 (4992)

Inwazja dźwięków i... kontratak

DROGA AKADEMIO I NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA!

Wyrażam wielką radość z Waszej narady nad sposobami walki z hałasem, ponieważ ja ucieklek z m. Łodzi do Szczecinka, ale i tu nie będę, gdyż cały dzień słyszę „Ursusa” za „Ursusem”, a za tym „Ursusem” — „Junacy” na „Junakach”... Mam żonę w Łodzi, która czeka, aż znajdę ciche miejsce....

CZESĆ NAUCE!

Taki list opatrzony nazwiskiem i adresem, otrzymała Naczelna Organizacja Techniczna w Warszawie, 8 bm., w dniu zakończenia I Ogólnokrajowej Konferencji na temat zwalczania hałasu, zorganizowanej przez Polską Akademię Nauk i NOT.

Pan L. H. ze Szczecinka, protestujący przeciw hałasowi anno domini 1962, ma licznych poprzedników.

Od zarania dziejów hałas towarzyszy ludzkości, od zarania — ludzie protestują. SENEKA w liście do Liciliu sa skarży się, że turkot wozów po bruku ulic Rzymu męczy go i przeszkadza w pracy.

BOILEAU — żyjący w czasach Ludwika XIV pisze, że w hałasie paryskiej ulicy nawet gromów gniewu bożego nie byłoby słychać.

SCHOPENHAUER — uskar-

żał się na kupców i woźników trzaskających z bąta: „Nagły, ostry trzask paraliżuje mózg, przerywa medytację i zabija myśl, jest więc dokuczliwy dla każdego, kto choć trochę potrafi myśleć”.

MIESZKAŃCY LONDYNU — pisali do „Timesa”, że hałas na Placu Piccadilly wytwarzany przez żelazne obręcze konnych dorożek i wozów nie pozwala im usłyszeć własnego głosu.

Turkoczące wozy i dorożki, stukot obręczy, świst bąta... — co to jest wobec inwazji dźwięków na współczesnego człowieka!

W PRACY

Kilkuletnie badania Centralnego Instytutu Ochrony Pracy doprowadziły do stworzenia inwentarza hałasów w ty powych gąsienicach polskiego przemysłu. Hałas w granicach 55—65 decybeli (dB) jest męczący, powyżej 85—95 dB — szkodliwy.

W NASZYCH FABRYKACH: maszyny koronkarskie, automaty tokarskie, piły tarczowe i przedalnice hałasują w granicach 90—100 decybeli.

Tkalnie np. u „Marchlewskiego”, hale dmuchaw w Kędzierzynie — mają 100—110 decybeli.

Próstowanie blach w stoczniach, ciecienie metalu piłami w hutach, czy na Żeraniu daje 110—120 dB.

Rekord należy do szczytu techniki — silników odrzutowych, które przy hamowaniu dają powyżej 130 dB.

U ludzi pracujących w hałasie obserwowano utrzymywanie się przez długi czas ogólne zaburzenia psychiczne. Np. wolniejsze podejmowanie decyzji, zaburzenia snu, pobudliwość, agresywność, obsesje, nieuwaga, wzrost ilości popełnionych błędów, zwolnienie tempa pracy z jednoczesnym odczuwaniem niecierpliwości, wzrost wypadkowości i swadek wydajności pracy nawet o 60 proc. (!).

Z PRACY

Kajak, rower, żagłownia i

szybowiec to jedne ciche pojazdy. W większych miastach na ogół jednak wraca się z pracy tramwajem, autobusem, koleją.

Piszczą koła tramwaju na zakręcie szyn, stukają przejeżdżając zwrotnice, turkoczą koła wagonów kolejowych, syczą „zbieracze” trolejbusu... Wzręza hamulce samochodów, hałasują ich silniki — przy wydechu i ssaniu, hałasują koła zębate (Dokończenie na str. 3)

Drzwi bez drzwi

„Proszę zamykać drzwi!” — to wezwanie do klientów pojawia się już przy wejściu do wielu lokali sklepowych. Jeżeli punkt jest ruchliwy, apel najczęściej mija się z celem, gdyż drzwi przeważnie stoją otworem. Podobnie dzieje się w wielu zakładach przemysłowych, gdzie — przy dużym ruchu transportowym wewnątrz zakładu — warunki pracy w halach fabrycznych nie są zimą najlepsze z powodu przeciągów.

Dobrym zabezpieczeniem są w takim przypadku drzwi z powietrzem, które doczonne przez wentylator wąską szczelinę z jednej strony otworu drzwiowego, a z drugiej — z drugiej strony, stanowi dosko- nala zaporę przed przenikającym zimmem. Dlatego powietrzne drzwi z powodzeniem stosowane są już od kilku lat w lokalach handlowych i zakładach przemysłowych wielu krajów zachodnich i w Związku Radzieckim. U nas doświadczenia eksploatacyjne z tego rodzaju zamknięciem pomieszczeń zostały przeprowadzone w Warszawskich Zakładach Papierniczych, gdzie kartyna powietrzna odgradza hale sortowni od ramp załadunkowych.

Mimo prostej zasady działania, obsługa powietrznych drzwi nastęrcza w praktyce nieco trudności, gdyż — zależnie od kierunku i sily wiatru — trzeba regulować położenie dysz wyfotowych, aby zamknięcie było najbardziej szczelne. Jednak istnieje — zdaniem naszych fachowców — możliwość zastosowania tu automatycznej regulacji. Jest to opłacalne ze względu na zmniejszenie strat cieplnych i zapewnienie bardziej równomierniej temperatury wewnątrz pomieszczenia w ten pomysłowy sposób.

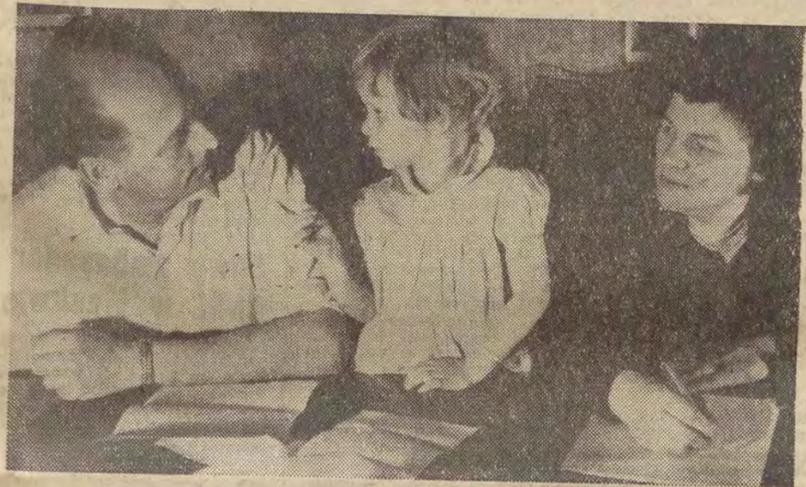
Serce Anity

3-letnia Anita Jensen z miasteczka Fredericia (Dania) jest śmiertelnie chora na serce. Uratować ją może tylko operacja, jakiej dotąd nikt nie przeprowadził na ludziach: transplantacja serca. Rodzice Anity zwrócili się do radzieckiego uczonego prof. Demichowa, który wslawił się przeszczepianiem całych organów na psach, by podjąć się operacji. Profesor Demichow wypowie się po przeprowadzeniu konsultacji z lekarzami duńskimi.

Na zdjęciu: Anita z rodzicami. CAF

* * *

Wiadomość, iż lekarz radziecki zgodził się zbadać przypadek duńskiej dziewczynki, obiegła już całą światową prasę. Gazety szczególnie opisują chorobę Anity, a także dużo miejsc poświęcają dotychczas-



wym eksperymentalnym badaniom dr Demichowa.

46-letni dr Włodzimierz Demichow zdobył swą sławę pracami nad przeszczepianiem drogą operacyjną organów (swiego czasu pisaliśmy o rewelacyjnym przeszczepieniu psu drugiej głowy i drugiego serca). Zdaniem dr Demichowa w przypadku Anity konieczna jest autorytatywna diagnoza. Rodzice dziewczynki donosili co prawda doktorowi, iż chodzili o chorobę serca, której chirurgi na Zachodzie nie podejmują się operować, niemniej być może wystarczy zabieg, który od dawna stosowany jest w zakładach chirurgii sercowo-naczyniowej. Rodzice Anity są niezamożnymi robotnikami, nieodwowne badania zaś są bardzo kosztowne. Stąd przypuszczenie, że dziecko nie zostało może po prostu dokładnie zbadane.

Dr Demichow powiadomił rodziców Anity, że jak dotychczas nie dokonywano w ZSRR transplantacji serca człowieka wi i że będzie mógł się podjąć tylko takiego zabiegu, który wyszedł już do klinicznej praktyki.

Na marginesie tej sprawy warto zapoznać się z najnowszymi poszukiwaniami doktora. Otóż ostatnio (trzy tygodnie temu) dr Demichow dokonał pierwszej transplantacji serca i płuc małpie. Operacja przeprowadzona była w Suchumi na południu Kaukazu. Użył się do badań małą zamiast psów jest poważnym krokiem naprzód na drodze do przyszłej metody przeszczepiania organów człowiekowi. Dr Demichow spodziewa się, że już w przyszłym roku można będzie dokonać pierwszego eksperymentu z przeszczepieniem serca zmarłego choremu. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że taki eksperyment (na wet nieudany) nie wyrządził choremu szkody. Drugie serce byłoby bowiem podłączone w „futerale” na zewnątrz, podobnie jak to się robi obecnie w czasie operacji ze „sztucznym sercem i płucami”. Taka metoda pozwoli w razie jakichkolwiek, najmniejszych nawet, komplikacji wyłączyć je natychmiast z „obiegu”.

Zanim jednak nastąpi ta rewelacyjna operacja, trzeba jeszcze rozwiązać szereg problemów, które eksperymentowi utrudniają drogę do chirurgicznej praktyki.

BELGIJSKI PRZEPIS NA SPOKOJNE ŻYCIE

(Korespondencja własna z Brukseli)

Bruksela jest wyjątkową stolicą, w której tak często widzi się ogłoszenia o lokalach mieszkalnych i biurowych do wynajęcia. „Appartement a louer”, takie wywieszki spotyka się niemal co krok, czynsz za mieszkanie stanowi natomiast poważny problem budżetu domowego i sięga do 35 proc. przeciętnej pensji (ca 7000 fr.). Chyba też dlatego mieszkańcy Brukseli prowadzą na ogół bardzo domowy tryb życia i po godzinie dziesiątej wieczór ulice są prawie puste. Trzeba widocznie należycie „odmieszkać” tak drogo zapłacone mieszkanie. W tej drobnej ironii jest zresztą trochę prawdy.

Belgowie są znani z tego, że zaliczają się do kategorii tzw. profitours — przestrzegają pilnie zasady, że na każdym kroku należy ze wszytkiego wyciągnąć jakąś korzyść. Często spotyka się takie obrazki w kawiarni, że zamawiający kawę podany cukier chowa do kieszeni i zabiera do domu.

Życie na co dzień jest bardzo schematyczne. Jeżeli rozrywka, to tylko kino, albo kawiarnia. W tej ostatniej codzienni goście, to gracze w belotkę, remis-brydz i w kości — grę zwaną „Jacquet”. W niedzielę tradycyjny spacer na trasie giełda — dworzec, po bulwarach. Po drodze wstępuje się na piwko.

Tak spokojne życie od czasu do czasu ożywia konflikt między Walonami a Flamandami. Te ostre często spory przerywają codzienną monotonię. W minionych dniach, w okresie wydarzeń na Kubie, spokojni Belgowie wpadli w panikę i wykupywali cukier, mąkę i inne artykuły pierwszej potrzeby — a giełda notowała spadek akcji, dostarczając dodatkowych, przemijających emocji ich właścicielom.

Trzeba dodać, że giełda stanowi punkt centralny, tak dalece, że nawet informacji na temat położenia jakiejś ulicy udziela się na ogół w ten sposób, „na lewo od giełdy”, „trzy przystanki na prawo od giełdy” itp.

Aktualnie Bruksela żyje nastrojami przedświątecznymi. Szczególnie dużą uwagę poświęcono wystawom dla dzieci i dla kobiet. W domu towarowym w stoisku Heleny Rubinstein pokaz użycia kremów prezentowany na żywym modelu.

Na pierwszym piętrze, z okazji wypuszczenia nowej serii perfum firmy Desert Flower, Salvador Dali namalował trzy obrazy: „Les amants invisibles”, „Mirage” i „Casis”. Specjalna obsługa pilnuje tego stoiska, naturalnie nie z uwagi na perfumy.

Panie noszą modne kapelusze w kształcie helmu policyjnego o zadartym do góry rondzie z tytu, młodzież odwiedza tłumnie kino Piccadilly, gdzie w filmie „The young ones” występuje Cliff Richard, starsi przypominają sobie znanego komika Harolda Loyda, którego reklamuje się jeszcze teraz jako wodospad śmiechu (cascade de rire). Bruksela jak zwykle z dużym zainteresowaniem oczekuje przyjazdu zespołu „Moisseey”, który w dniach od 27—31 grudnia ma wystąpić w Palais des Beaux Arts. Największym powodzeniem cieszą się zespoły z ZSRR. Obecnie dużym wydarzeniem był występ zespołu murzyńskiego z Ameryki, który w programie Black Nativity po kazal szereg pieśni opartych na motywach religijnych, o narodzeniu Jezusa i negro spirituals.

Konczymy spacer po Brukseli. Studenci sprzedają własne pismo satyryczne „La Bulle” dla podreperowania swojej skątpy stypendialnej. Naprzeciw dworca żegna nas na murze duży napis: „Vive Cuba”, gospodynie czynią zakupy smakolików świątecznych, co i nas już też czeka. A więc: bon appetit, czyli smakuj! WŁ. JAKUBOWSKI

Dziś na str. 5 powieść Agaty Christie

p.t. „Pora przypiływu”



— W uznaniu zasług, jakie kolega położył przy wynalezieniu polskiej telewizji!...

Rys. Ibis-Jankowski

M. Glezos utaskawiony

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że w dniu 15 grudnia grecki bohater narodowy, Manolis Glezos, został dekretem królewskim zwolniony przedterminowo z więzienia ateńskiego, „Averof”. M. Glezos miał jeszcze przebywać w więzieniu około roku.

Zjazd Greckiej Zjednoczonej Lewicy Demokratycznej (EDA), który zakończył w piątek obrady, wybrał jednomyślnie Manolisa Glezosa do komitetu administracyjnego (kierowniczego organu partii) EDA.

De Gaulle rzecznikiem „status quo” w Europie

BONN (PAP). — Paryski korespondent biuletynu socjaldemokratycznego „SPD-Pressdienst” Georg Scheuer w artykule omawiającym stanowisko rządu francuskiego wobec problemu zjednoczenia Niemiec oraz „refleksji Bonn do obszarów za Odrą i Nysą pisze, że „de Gaulle opowiada się niewątpliwie za ścisłą współpracą z NRF, ale bynajmniej nie za zjednoczeniem Niemiec kosztem Polski lub Związku Radzieckiego. Granice na Odrze i Nysie uznał on nie za „w prywatnych rozmowach” dyskretnie, ale niedwuznacznie”.
Uznaniem przez de Gaulle'a granicy na Odrze i Nysie — stwierdza dalej korespondent — jest wyrazem jego stanowiska, iż „status quo” stanowi podstawę ogólnego rozwiązania problemów między Zachodem a Wschodem.

Rozmowy w Pałacu Rambouillet

PARYŻ (PAP). W sobotę rano po spędzeniu nocy w gmachu ambasady amerykańskiej w Paryżu, premier Macmillan przybył do zamku Rambouillet, gdzie powitał go prezydent de Gaulle.
We wczesnych godzinach popołudniowych rozpoczęły się cztery godziny rozmów politycznych de Gaulle — Macmillan.

Rozmowy te przeciętnie się aż do kolacji. Jak dowiadujemy się z AFP, ich dalszy ciąg nastąpi w niedzielę rano.
Jak się przypuszcza, Macmillan i de Gaulle omawiają zagadnienia odnoszące się do sto sunków Wschód — Zachód, sprawa ewentualnego utworzenia europejskiej siły nuklearnych oraz stosunki między obu państwami.

Podatek dochodowy...

NOWY JORK. Mimo że odbywający się w Waszyngtonie proces przeciwko KP USA odroczo ny został do 17 bm., władze amerykańskie nie tracą czasu, aby uświetnić „tydzień praw człowieka”. Sąd stanowy Nowego Jorku zażądał od Komunistycznej Partii USA i trzech jej członków, aby w ciągu najbliższych dni wpłacił 5 mln dolarów tytułem podatku dochodowego oraz zapłacił karę za zwłokę i procentów. Fan tazytą sumę obliczono na nieszanowanych podstawach za okres ostatnich 11 lat.

Wyroki na przemysłowców

WARSZAWA. W Sądzie Powiatowym dla m. st. Warszawy ogłoszony został wyrok w trwałym od 15 października br. procesie grupy przemysłowców, na czele której stał osk. Marian Goldberg.
Przewód sądowy udowodnił, że oskarżeni należeli do jednego z poważniejszych gangów przemyślniczych, jakie zlikwidowały organa ścigania w ostatnim okresie. Dokonywali oni wielomilionowych obrotów naradzając skarb państwa na poważne straty dewizowe.
Sąd kierując się wielką szkodliwością społeczna czynu skazał: Mariana Goldberga na 5 lat aresztu, 1.300.000 zł grzywny i przepadek zakwestionowanych 27.840 dolarów na rzecz skarbu państwa.
Pozostałym czterem oskarżonym sąd wymierzył kare aresztu od 4 do 2 lat oraz odpowiednie kary grzywny w granicach od 800.000 do 200.000 zł.

Spotkanie w Belwederze z nowym Prezydium PAN

Prof. dr T. Kotarbiński udekorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, przyjął w dniu 15 bm. w Belwederze członków nowo wybranego Prezydium Polskiej Akademii Nauk z dotychczasowym prezesem PAN — dr Tadeuszem Kotarbińskim i nowym prezesem akademii — prof. dr Januszem Groszkowskim.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.
W czasie spotkania przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.
— Przez dzisiejsze spotkanie pragniemy raz jeszcze dać wyraz stosunkowi partii i władzy ludowej do spraw nauki i do ogółu pracowników naukowych. W najbliższych dniach, bo już w poniedziałek odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Cen-

tralnego naszej partii, poświęcone wstępnemu zadaniem w dziedzinie szkolnictwa wyższego i badań naukowych. W obradach plenarnych wezmą udział przedstawiciele świata nauki, zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni. Partia pragnie omówić z nimi także i sytuację obecną, jak i wytyczne dalszego działania. Polska Akademia Nauk, skupiająca w swoim gronie i podległych jej placówkach wielki potencjał naukowy, ma i będzie miała w zadaniach, jakie stawiamy przed nauką polską, poważną rolę do spełnienia.

Pragnę serdecznie podziękować członkom Prezydium PAN ubiegłej kadencji za ich trud i osiągnięte rezultaty oraz złożyć nowo obranemu prezesowi Akademii prof. dr Januszowi Groszkowskiemu i członkom nowego Prezydium, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom Akademii i ogółowi pracowników nauki najlepsze życzenia.

Dotychczasowemu prezesowi PAN, profesorowi Tadeuszowi Kotarbińskiemu wyrażamy dziś głębokie uznanie dla zasług i gorącej wdzięczność za poniesiony trud. W jego osobie całe nasze społeczeństwo widzi symbol postępowej tradycji nauki polskiej, tradycji myśli racjonalnej i uczciwości intelektualnej.
Za wybitny wkład w rozwój nauki polskiej, w uznaniu dla otoczonej powszechnym szacunkiem postawy Nauczyciela, Wychowawcy i Obywatela, za zasługi położone na stanowisku prezesa Polskiej Akademii Nauk — Rada Państwa nadała Panu Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Przewodniczący Rady Państwa udekorował następnie prof. dr Tadeusza Kotarbińskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.
Wszyscy obecni w czasie spotkania złożyli dostojnemu profesorowi gratulacje z powodu tak wysokiego odznaczenia, które zostało mu przyznane.

Tadeusz Kotarbiński serdecznie ze wzruszeniem podziękował za wyrażenie mu wielkiego uznania.
Krzyż i wstęgi — powiedział profesor — uważam za wyjątkowo intencjonalnie i symbolicznie, dokumenty tej treści i istnienia. Po latach, gdy pamięć subiektywna zdarzeń minionych wyblaknie, zdarzeń obdarowanych, lub ktoś z jego bliskich, uchyli kasety, zatrzy ma wzrok na złocie i purpurze i stanie mi przed oczyma dzieki prawom skojarzeń, obrazy dawniej pełne barw żywych, twarze współtowarzyszy dozna i przeżyje i przemknie mu przez pole uprzytomnień myśli nie jedna obudzona z drzemoty niepamięci.

Który jednak z rodzajów kosztowności znajduje się na pierś obdarowanego, to zależy nie tylko od tego, jak widzą dawcy jego samego i to co w nim pragną wyróżnić. Niewątpliwie w praktyce naszego życia zależy to także od lokaty pełno nej przezeń funkcji w skali wartości rodzajów działań społecznych. A ranga funkcji jest różna, zależnie od rangi zespołu, zrzeszenia, instytucji, w których i dla których jest wykonywana. Tak i w obecnym przypadku splendor, który dziś na mnie spada, jest współwyznacznikiem przez powagę Polskiej Akademii Nauk. Więc dziękuję również Akademii za to, że jej po-

waga wywyższa mnie aż do tak wysokich rejonów rewencji publicznej.

W czasie spotkania, które ujęto w atmosferze wielkiej serdeczności zabrał też głos na wo powołany prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Janusz Groszkowski. Podziękował za słowa uznania przekazane pod adresem nowego Prezydium PAN przez przewodniczącego Rady Państwa, wskazując na bliską więź łączącą ludzi nauki z władzami partyjnymi i państwowymi. Nawiązując do rozpoczęcia się w poniedziałek XI Plenum KC PZPR — prof. J. Groszkowski podkreślił, że wytyczne przez partię — kierowniczą siłę naszego narodu — zadania będą drogowskazem dla Polskiej Akademii Nauk i wszystkich uczonych polskich.

Chiny zwalniają jeńców indyjskich

PEKIN (PAP). — Chińskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża powiadomiło Indyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, że oddziały graniczne ChRL w Tybecie przekazała 19 bm. grupę 360 rannych i chorych jeńców indyjskich. * * *

Jednocześnie Agencja Nowych Chin opublikowała kolejny komunikat wymieniający szereg miejscowości, z których jednostronnie wycofały się chińskie oddziały graniczne.

Nowe aresztowania komunistów w Indii

DELHI (PAP). — Jak donosi dziennik „Times Of India”, policja indyjska w stan-dard Bihar aresztowała 12 działaczy komunistycznych. Między aresztowanymi znajduje się również b. poseł do stanowego zgromadzenia ustawodawczego M. Singh.

Wyżsi oficerowie amerykańscy w Indii

DELHI (PAP). Liczba przebywających w Indii wyższych oficerów amerykańskich zwiększyła się do 100 osób, w związku z „rozmaganymi potrzebami armii indyjskiej”.
Taka wiadomość podała indyjska gazeta „Tribune”. Wśród oficerów amerykańskich znajdują się eksperci wojsk lotniczych, pracownicy sztabów, specjaliści od koordynacji działań wojsk lądowych, a także eksperci w zakresie uzbrojenia. Po- większenie liczby oficerów amerykańskich w Indii związane jest z dokonywanymi przez Indie w USA zakupami uzbrojenia.

Bonn zamierza wznowić proces przeciw VVN

BONN (PAP). Władze bönnskie zamierzają na wiosnę przyszłego roku wznowić procesy w Berlinie zachodnim, zmierzające do zdelegalizowania za chodnioludzieckiego Związku O-fiar Faszyzmu (VVN).
Jak doniosła w sobotę „Die Welt” (wydanie zachodniobermińskie) Trybunał Administracyjny NRF w Berlinie zachodnim, wznowi przypuszczalnie z końcem lutego lub na początku marca 1963 r. rozprawę przeciw VVN.

Obrady RWPG

BUKARESZA (PAP). — Delegaci krajów biorących udział w obradach XVII sesji RWPG wszechstronnie omówili sprawozdanie sekretariatu Rady na temat działalności RWPG w 1962 r., jak również zamierzenia dotyczące pracy w 1963 r.
XVII sesja RWPG rozpatruje zagadnienie powołania stałej komisji Rady do spraw współpracy walutowo-finansowej.
Omawiane są również zadania w zakresie współpracy mającej na celu rozwój bazy technicznej rolnictwa.

Sallal zapowiada objęcie rewolucją całego Półwyspu Arabskiego

KAIR (PAP). — W wygłoszonym w piątek do ludności Sany przemówieniu prezydent Jemenu, A. Sallal wypowiedział się na rzecz utworzenia Zjednoczonej Republiki Półwyspu Arabskiego.
Marszałek Sallal dodał, że utworzone zostało naczelne dowództwo wojskowe Republiki Półwyspu Arabskiego, na czele którego stoi patriota saudyjski, Naser es Saïd.

Ponad 200 ofiar mrozów w USA

NOWY JORK. Silna fala mrozu, która w ostatnich dniach przeszła przez Stany Zjednoczone docierając aż na Florydę, spowodowała śmierć co najmniej 224 osób. Na Florydzie straty na plantacjach roślin cytrusowych ocenia się na około 400 mln dolarów.

Sprzecznosci pozostały

PARYŻ (PAP). Sesja rady NATO zakończyła się w sobotę publikowaniem długiego komunikatu końcowego. Jak zwykłe zawiera on dużo ogólnikowych i niejasnych sformułowań, wychwala „siłę i zwartość” sojuszu atlantyckiego oraz jego cele, dynamizm „wolnego świata” itd. Nie brak też w komunikacie ataków — pod adresem ZSRR, m. in. na tie kryzysu kubańskiego i stawiania reżymu przesiłki w dziedzinie rozmów rozbrojenio- wych.

W sprawie Berlina zachodnie go — komunikat „podtrzymuje postanowienie NATO — obrony i zachowania wolności Berlina zachodniego”.
W sprawie konsultacji między sojusznikami — komunikat pod kreśla znaczenie ścisłych konsultacji politycznych, które powinny być bardziej wszechstronne.

W sprawie zbrojeń — jak głosi komunikat, rada NATO uważa że za konieczne zwiększenie efektywności sił konwencjonalnych, przy czym jednocześnie zaznacza, że niezbędne jest po sładanie odpowiednich i zrównoważonych sił zarówno nukle- arnych jak i klasycznych.
W istocie rzeczy, komunikat pomija milczeniem istniejące między głównymi sojusznikami atlantyckimi rozbieżności, które były przedmiotem obrad.

Zdaniem Agencji UPI, brak jest oznak możliwości porozu-

mienia się co do następujących problemów spornych: problemu utworzenia wielostronnej morskiej siły nuklearnej w ramach NATO; konfliktu między USA a Wielką Brytanią w związku z zamiechaniem przez St. Zjednoczone planów budowy rakiety „Skybolt”; stanowiska Francji w kwestii utworzenia własnej niezależnej siły nuklearnej; sprawy podjęcia przez Zachód inicjatywy w kierunku rozmów Wschód — Zachód; problemu zwiększenia konwencjonalnych sił zbrojnych europejskich członków NATO.

Na weekend — do NRD

BERLIN. Z dniem 1 stycznia 1963 r. wchodzi w życie dodatkowa umowa o wymianie turystycznej między Polską a NRD, mianowicie tzw. konwencja weekendowa dla turystów z obu krajów.
Umowę podpisał w sobotę w Berlinie przedstawiciel „Orbisu” i „Deutsches Reisebüro”. Dla NRD jest to pierwsza tego typu umowa, zaś dla nas druga, po konwencji turystycznej z Czechosłowacją.
Turystom polskim udostępni- to zostanie trzy okręgi (woje- wództwa) w NRD: przełazie gra- niczne w Zgorzlecu prowadzić będzie do okręgu drezdeńskie-

Uroczysta akademii w Teatrze Powszechnym

XXV lat działalności Stronnictwa Demokratycznego

W odświętnie udekorowanej sali Teatru Powszechnego odbyła się wczoraj uroczysta akademii z okazji XXV-lecia lódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego.

W prezydium akademii zasiadli m. in.: wiceprzewodniczący CK SD, min. L. Cha-jn, sekretarz CK R. Burchaeki, członek CK prof. dr J. Jodłowski, i sekretarze KL i KW PZPR M. Tatarakówna, Majkowska i Stefan Jędrzejczak, przewod. WK ZSL T. Si- tek, przewodniczący prezy- diów RN m. Łodzi i WRN mgr E. Kaźmierczak i F. Gro- chalski oraz członkowie pre- zydium WK SD z przewod- niczącym mgr R. Kaczmar- kiem, wiceprzew. Cz. Szeze- paniakiem, sekretarzem Z. Ol- czakiem i przew. MK SD dr L. Niteckim. W prezydium zasiadł również honorowy członek Stronnictwa, współ- założyciel lódzkiej organiza- cji SD przed wojną prof. dr W. Tomaszewicz.

Po przemówieniu powita- nym mgr R. Kaczmarka, re- ferat polityczno-historyczny wygłosił sekretarz WK SD Z. Olczak.

Mówca nawiązał na wstę- pie do ważnej daty w dzie- jach Stronnictwa — 15 gru- dnia 1937 roku, kiedy to z in- icjatywy plk dr St. Wieckow- skiego zorganizowano w Ło- dzi Klub Demokratyczny. Od owego dnia minęło 25 lat. W okresie tym, bogatym w prze- obrażenia polityczne, jak żad- ne ćwierćwiecze, Stronnictwo Demokratyczne czynnie w tych przemianach uczestni- czyło.

Organizacja lódzka należa- ła w kraju do jednej z bar- dziej przeżytych. Złoty zgło- szenia w historii Stronnictwa zapisały się nazwiska: plk dr St. Wieckowski, prof. dr W. Tomaszewicz, St. Ale- towie — nauczycielki i dzia- łaczki społecznej.

Te przedwojenne tradycje lódzka organizacja kontynu- uje z powodzeniem po wojnie. Niemal natychmiast po wy- zwoleniu, wiosną 1945 r., wznowia swą działalność po- lityczną, w ścisłym sojuszu z partiami robotniczymi i le- wicą chłopską. Rozrasta się. Wstępuje do SD, obok rady- kalnej, postępowej inteligencji, przedstawiciele rzemiosła i miejskich warstw pośred- nych. Członkowie Stronnictwa biorą aktywny udział we wszystkich reformach i prze- mianach, inicjowanych przez władze ludowa.

18 lat działalności po woj- nie, w sojuszu z PZPR i ZSL, świadczy o tym, że Stronni- ctwo nasze, które zrodziło się na gruncie idei postępu i de- mokratyzacji, podniesionych przed 25 laty przez kluby demokra- tyczne, sprzymierzyło się z idea socjalizmu, której zaw- sze pozostanie wiernie — za- kończył referat Z. Olczak.

W imieniu KL i KW PZPR serdeczne życzenia przekazał Stronnictwu i sekretarz KW PZPR S. Jędrzejczak. Stwier- dził on m. in., że Stronni- ctwo Demokratyczne złożyło swój los w minionym okre- sie z siłami polskiej lewicy. Obecnie zaś stanowi nieod-łączne i ważne ogniwo trój- partyjnego systemu w Polsce.

Razem z PZPR i ZSL tworzyliście nowe wartości, nasze cele są wspólne: dobro ojczyzny, walka o zachowa- nie i utrwalenie pokoju. Kończąc S. Jędrzejczak wy- raził uznanie Woj. Kom. SD za inspirowanie inicjatywy społecznej w Łodzi i woje- wództwie.

Pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w pracy politycznej w imieniu ZSL przekazał zebrany przewo- dniczący WK ZSL T. Siłek.
Z kolei głos zabrał w imie- niu prezydium RN m. Łodzi i WRN mgr E. Kaźmierczak. — Stronnictwo Demokratyczne — w ciągu swego ćwierćwie- cza przeszło od hasła libera- lizmu do czynnej współpra-

cy z lewicą, do przynależ- z socjalizmem — podkreślił mówca. Wasza organizacja ma duże zasługi w rozwoju naszego miasta i wojewód- twa, zarówno przed wojną, jak i w okresie powojennym.

Po przemówieniu przedsta- wiciela kół młodych SD w Łodzi J. Godewskiego, głos zabrał minister L. Cha-jn.
Zwrócił on uwagę, że z klubi- bami demokratycznymi współ- pracowali przed wojną znani działacze lewicowi i komu- nistyczni jak np.: Janek Kra- sicksi, Hanka Sawicka, „Mały Franek” — Zubrzycki, J. Al- brecht, B. Jaszczuk i inni. — Z lewica chłopska i robotni- cza idziemy od 25 lat — i nadal będziemy szli, budując w Polsce socjalizm — zako-ńczył swe przemówienie mi- nister Cha-jn.

Delegacja WP wróciła z ZSRR

MOSKWA (PAP). — Dele- gacja wojska polskiego z mi- nistrem obrony narodowej, generałem broni Marianem Spychalskim na czele, powró- ciła 15 bm. z podróży po Związku Radzieckim do Mo- skwy. Goście polscy swiędzi- li Leningrad, Jarosław, Taz- kient i Smoleńsk.

Nowy ambasador ChRL w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Amba- sador Chińskiej Republiki Ludowej pan Ci-li wręczył w sobotę listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewowi.

Borneo Polowania na partyzantów

DELHI. — Po zlikwidowa- niu ostatnich punktów oporu powstańców w Sarawaku i Brunei, brytyjski korpus ekspedycyjny tropi zakieles w dżungli pojedyncze grupy powstańcze kierujące się na południe w kierunku gra- nic indonezyjskiej.

Wygodniejsze karetki pogotowia

350 nowych karetek otrzy- ma w przyszłym roku pogoto- wie ratunkowe. W większo- ści będą to adaptowane samo- chody „Warszawa”. Nie są to jednak najwygodniejsze wo- zy.

Dlatego też w Żeraniu o- pracowano prototyp nowego wozu sanitarnego, przystoso- wanego do potrzeb pogotowia. Większość nowych karetek pogotowia zostanie wyposzo- na w radio-telefony. Dzięki temu będzie możliwe lepsze dysponowanie wozami. Jest to szczególnie cenne w rejon- ach wiejskich, gdzie karetki muszą pokonywać dość zna- czne przestrzenie.
Warto dodać przy okazji, że samochody sanitarne otrzy- mają jednokowy wygląd. Wszystkie zostaną pomalowa- ne na kolor kości alonowej, który będzie zastrzeżony wy- łącznie dla pogotowia.

Kronika wypadków

Ponad dwustu osobom udzi- lono wczoraj ambulatorium Po- gotowia Ratunkowego pierw- szej pomocy. Złamania ręk i nóg, urazy kręgosłupa — oto najczęstsze wypadki spowodowa- ne wczorajszą sztormową (J. Kr)

Piastowie i w Afryce bywali



* Nie mi wiadomo pierwszym Polakiem, który mógł się poszczycić jakimikolwiek wiadomościami o Czarnym Lądzie był niejaki Henryk Piast — książę sandomierski. Biorąc udział w jednej z wypraw krzyżowych, mającej na celu wsparcie Królestwa Jerozolimskiego, nasz dzielny wojak dotarł na przedpola Afryki. Zobaczył tam nieznane mu zwierzę. Tym zwierzęciem był słoń, czyli elephant. Nie spodziewał się zapewne książę Henryk, przywożąc do kraju dzwonek wiesi, że siedemset lat później, słoń — co prawda zartem — związany zostanie ze sprawą polską.

Najważniejsze jest pierwsze wrażenie — twierdzą niektórzy turyści. Ja osobiście nauczone doświadczeniem nie podzielałam tego poglądu. — Oto Wyspa Skarbów — poinformował mnie kapitan, gdy statek zmienił kurs kierując się na reed portu w Konakrze. Wybrzeże przesłania widok niewielkiej wyspki pokrytej palmowym, wieszcnie zielonym gajem. Skarby na wyspie, to jednak tylko pokutująca do dziś legenda, roznieśiona szeroko po świecie przez ubiegłowiecznych podróżników. Na wyspie nie ma żadnych skarbów; są jedynie wulkaniczne skały, powszednie — jak powiedzą u nas ziemniaki — kokosy i nagrza słońcem plaże, chętnie odwiedzane każdej niedzieli przez mieszkańców Konakry, szczególnie białych, wśród nich Polaków.

Gwinea — kraj przeżywający jeszcze liczne trudności, ma przed sobą bardzo optymistyczne perspektywy, przede wszystkim ze względu na wspomniane bogactwa, które nie wszędzie w Afryce występują w takich ilościach. Ołbrzymie znaczenie dla tego prawie dziewięcioletniego pod względem uprzemysłowienia i zagospodarowania kraju mają realizowane obecnie inwestycje. ZSRR np. wybudował lub wybuduje 74 różne obiekty, wśród nich radiostacje, szpital, lotnisko, hotel, instytut politechniczny oraz chłodnię. Ten ostatni obiekt, wzniesiony już w porcie w Konakrze interesuje polskich rybaków, pracujących w Gwinei. Bada mogli przechowywać tu złowione ryby, które dotychczas — jeśli nie zostały natychmiast sprzedane — ulegały zepsuciu. Polska natomiast, ściśle

mówiąc nasz CEKOP zbuduje w Konakrze port wraz z bazą rybacką i pierwszą w Gwinei olejarnią, a przy niej pierwszą fabrykę mydła. W pierwszym etapie, tzn. do roku 1964 wzniesione będzie 460-metrowe nabrzeże o rocznej możliwości przeladunku prawie 13 tys. ton z możliwością dalszego rozwoju do 22 tysięcy ton. W drugim etapie, tzn. do roku 1966 CEKOP zbuduje obiekty produkcyjne bazy.

Natomiast olejarnia, która powstanie w odległości 36 km od Konakry przerabiać będzie arrachidy — orzeszki ziemne, zwane w handlu detalicznym fistaszkami. Przy niejednej okazji miałem sposobność wysłuchać wielu pochlebnych opinii zarówno o pracy naszych specjalistów, jak i o polskich warach.

Któregoś wieczoru wracając z miasta na statek, kupiłem u jednego z licznych tu sprzedawców ulicznych papierosy. Jak się okazało „Made in Poland”. Na paczce widniał napis „Sili”. Sili znaczy słoń. Jak więc widać nawet i w tak dziwny sposób słoń łączy się ze sprawą polską. **FR. BURDZY**

(Dokończenie ze str. 1) skrzynki biegów, hałasuje nawet wiatr. Słyszysz go kierowca i pasażer. A więc nawet ten luksusowy środek lokomocji nie jest wolny od plagi dźwięków, które przedłużają czas reakcji wzrokowej, rozpraszają uwagę. Jeszcze gorzej — w komunikacji lotniczej. Poziomy głośności są tam na progu bólu lub nawet go przekraczają. Przyczyną jest przede wszystkim wirujące, obracające się śmigło. Hałas sprawia, że od urodzenia jesteśmy w stanie chronicznego pobudzenia systemu nerwowego. Nawet

W DOMU

Przy oknie wychodzącym na średnio ruchliwą ulicę natężenie hałasu w dzień waha się od 64—102 dB, w nocy od 40—90 dB (te wahania są gorsze od jednakowego szumu). W ciągu 5 minut przejeżdża w dzień 91—178 pojazdów, nocą od 28 do 86.

Z ankiety Instytutu Techniki Budowlanej wynika, że warszawscy „najgłośniejsi” słyszą na swoich ulicach kolejno: motocykle, samochody osobowe i ciężarowe, autobusy, tramwaje, koleje, traktory, wozy od śmieci i trolejbusy.

„Gdyby każdy trząsk motora oznaczał szczylną na moim koncie bankowym, to najlepiej spałbym przy odgłosach niestannego korowodu motocykli...” — pisał pewien chytry doktor amerykański. Nasi lekarze i psychologowie są innego zdania.

ATAK NA ORGANIZM

Nie tylko ucho jest bezbronne wobec hałasu. Bije on w cały organizm, w trzy najważniejsze w ustroju człowieka systemy: centralny system nerwowy (stad m. in. stany lękowe i neurosteniczne), wegetatywny system nerwowy (odbija się na pracy serca, nerek, przewodów pokarmowych, na krążeniu krwi, oddychaniu) i układ hormonalny. Silny hałas może wywołać ostry uraz akustyczny, jego objawy są bardzo różnorodne — od bólu uszu, utraty równowagi, oczopląsu do łzawienia i alergicznego kataru. Permanentne przebywanie w hałasie chociażby przez 8 godzin dziennie wywołuje nieodwracalne zmiany.

HAŁAS O HAŁAS

W konferencji PAN — NOT brało udział 400 osób reprezentujących pol-

ską naukę (m. in. prof. dr prof. dr J. Malecki, W. Jankowski, M. Kwiek, J. Zawadzki, W. Michniewicz) i przemysł. Fizycy, mechanicy, elektrycy, lekarze, ekonomiści, prawnicy, psychologowie, projektanci, inżynierowie budownictwa i inni, rozpoczęli prawdziwy hałas o hałas. Czwadzieci wygłoszonych referatów, dyskusja, wnioski, to poważna podstawa do konkretnego działania. Ustalono kto i co już robi, aby było ciszej, padły propozycje koordynacji i rzeczowe projekty na przyszłość (całe obrady były bardzo rzeczowe).

Kilkanaście ośrodków naukowych w Polsce zajmuje się problematyką hałasu. Teoretyczne podstawy do walki z hałasem są wystarczające. Praktyczne wyniki — minimalne. Rozwój techniki (co oznacza wzrost hałasu) wyprzedza działania niwelujące jej ujemne skutki. Za kilka lat będzie jeszcze głośniejsze niż dziś. Dotąd definiowano hałas jako „każdy dźwięk przeszkadzający”. Na konferencji dodano: „i szkodliwy”. Infradźwięki — bardzo szkodliwa, choć nie przeszkadzająca, bo ucho ich nie odbiera. Walka będzie kosztować. Ale obliczone, że poniesione nakłady zamortyzują się stosunkowo szybko. Zwolnienia,

leczenia, mniej wydajna praca, wypadki — mające swe źródło w hałasie — także kosztują, często — więcej. Obecne prawo polskie nie broni (lub broni mało skutecznie) przed hałasem. I cywilne i karne. Ołbrzymia większość przepisów bhp — także nie broni. Brak norm państwowych, określających szkodliwość hałasu, brak przepisów, ustawy.

Dlatego też specjaliści postulują między innymi ujęcie walki z hałasem „w literę prawa” (a więc: opracowanie krajowych norm, ustawy i w przyszłości prawa przeciwhałasowego). Pozwoliłoby to np. na zmuszenie inwestorów i użytkowników urządzeń technicznych do uwzględniania zagadnień akustycznych... Obecnie bowiem izolacje akustyczne np. w nowym budownictwie są absolutnie niewystarczające. Brak materiałów izolacyjnych, brak podstaw wiedzy akustycznej u projektantów — sprawiają, że radość z nowego mieszkania zamienia się niekiedy w koszmarny nowożytny.

Na inwazję dźwięków potrzeba odpowiedzieć kontratakami!

IRENA DRYLL

Czy współczesna kobieta jest szczęśliwa?



CZY pan jest pewny, że pana żona jest szczęśliwa? — To pozornie banalne pytanie ukazało się w ankiecie przeprowadzonej przez jeden z instytutów socjologicznych w NRF, skierowanej do kilkuset żonatych mężczyzn ze sfer zamożnych. Wynik: 92 procent mężczyzn z całym przekonaniem odpowiedziało — tak, a niektórzy dźwili się, że można było o tym wątpić. Niektórzy byli nawet oburzeni i zaskoczeni. Kiedy im zakomunikowano rezultaty ankiety, przeprowadzonej jednocześnie wśród ich żon, czuli się jak gdyby spadli z nieba, 51 procent tych żon, teoretycznie całkowicie zaspokojonych pod każdym względem, nie wahało się powiedzieć, że czują się nieszczęśliwe.

Kontrasty o takim zasięgu między opinią mężczyzn i kobiet nie mieszczą się w granicach przypadków osobistych. Jeżeli 80 procent zapytanych kobiet, w kraju tak bogatym jak NRF, uważa się za nieszczęśliwe, z czego 90 proc. meźów nie zdaje sobie nawet sprawy — to już jest problem społeczny — prawdziwa choroba naszych czasów.

TEN zamęt, jakiemu ulega współczesna kobieta, ujawnia się również we Francji. Simone de Beauvoir (żona Sartre'a) sumując bilans tysięcy listów, jakie otrzymała od chwili opublikowania swej książki „Druga płeć”, stwierdziła, że wszystkie korespondentki rają poważne powody do skarg. „Kobieta lekarz — pisze Simone — związana z paryskim dużym zakładem przemysłowym mówiła mi, że wszystkie matki rodzin znajdują się przeważnie na granicy nerwowej depresji. Spią pięć godzin, całą dzień są sennie, zawsze czują się zmęczone i nigdy nie mają możliwości odbić sobie tych strat. Wystarczy jakiegoś głupstwa — choroba, nieoczekiwany wydatek, jakiś kłopot i wtedy wszystko się zalać”. A oto list, jaki Simone de Beauvoir otrzymała od kobiety-inżyniera, która dopiero przeszła atak nerwowy.

„Zdawało mi się, że będę mogła prowadzić jednocześnie kilka żyć — życie kobiety, życie matki, życie zawodowe oraz brać udział w życiu towarzyskim. Zdawało mi się, że można to polać. A tymczasem prowadziłam życie akrobatickie i walczyłam żeby nie ugrząsnąć w zajęciach gospodarczych. Czy nerwica serca, której się nabałam, opłaciła się? Czy gdybym była tylko matką rodzin, nie zachowywałabym równowagi? Albo, skoro chciałam pracować zawodowo, czy nie powinienam była wyrzec się dzieci?”

REDAKTOR naukowy wielkiego magazynu amerykańskiego „Newsweek” zbadawszy sytuację w Stanach Zjednoczonych, przedstawia ją dramatycznie. Młoda Amerykanka, przeglądając się dziś w lustrze, odnajduje potrojny obraz. Jest zdrowa, świeża, często piękna. A więc kobieta uwolniona od tyranii swego ciała.

Umysł jej kształtują studia. Jest to kobieta wyzwolona z tyranii niewiedzy.

Wreszcie jest dobrze ubrana, dom ma wygodne urządzenia, których dostarcza technika. A więc kobieta wyzwolona z tyranii nędzy.

I ta kobieta potrójnie wyzwolona, mogąca zarabiać, brać udział w życiu społecznym, mająca wszystko to, o czym wiele innych może zaledwie marzyć — nie jest szczęśliwa. Pytanie dlaczego tak jest — pozostaje bez odpowiedzi.

PEWIEN socjolog francuski formułuje to w ten sposób:

— Można powiedzieć, że emancypacja kobiet, wszystkie sukcesy drugiej płci, zamiast kobietę wyzwolić, uświadomiły jej jeszcze bardziej jej niewolnictwo.

Pozornie kobieta ma te same prawa, ale w praktyce natrafia na niewidzialny mur (inne płace, inne oceny), który tylko wyjątki potrafią przeskoczyć.

Ale to nie wszystko. Te, które zdobyły równouprawnienie, jeżeli chodzi o dawne prerogatywy mężczyzn — zawód i możliwość zarobkowania — w życiu rodzinnym muszą spełniać codzienne prace o wiele cięższe i cięższe niż praca mężczyzny. Jeden z paryskich ankietowanych powiedział: „Kobieta pracująca korzysta ze wszystkich zdobyczy nauki i techniki. Zawodowo żyje w wieku XX, a nawet w XXI. Ale kiedy wraca do domu, wchodzi w średniowiecze”.

PEWIEN lekarz szwedzki zapewnia, że żaden górnik ani ciężko pracujący robotnik nie podjąłby się tego, co jest codziennym udziałem kobiety. Kobieta pracująca zawodowo i w domu nie może się przy tym wyrzec swej kobiecości i chęci podobania się. Mówi o tym jeden z psychiatrów amerykańskich:

— Nasza cywilizacja wyzwoliła kobietę z dawnych zależności. Ale też żadna cywilizacja nie wymagała tak jak nasza „wiecznej kobiecości”, umiędloności czarowania i środków, które temu sprzyjają. Nowoczesna kobieta musi wygrać swe szczęście na dwóch klawiszach: na dawnym, polegającym na umiędloności czarowania i przywiązaniu do siebie mężczyzny i — nowym, który oznacza egzystencję niezależną od mężczyzny, a nawet rywalizację z nim na ich terenie. Stąd w stosunkach nowoczesnych małżeństw tyle drażliwości, nieporozumień, dramatów, które wprawiają kobiety w stan ciągłej czujności, czasem nawet nieufności i urazy w stosunku do mężczyzny.

Wiele więc w tej dziedzinie skomplikowanych i trudnych do rozwiązania spraw. Niektórzy próbują postawić diagnozę choroby, ale kobietom nie jest od tego lżej. Skoro to jest choroba, nie dość postawić diagnozę, trzeba — leczyć.

Wg „Constellation”
opr. S. H. M.

PORA PRZYPIYWIWU

Przełożył: TADEUSZ JAN DEHNEL

**W ZABIEGACH LUDZKICH
JEST PRZYPIYWIW I ODPIYWIW:
PORA PRZYPIYWIWU STOSOWNIE
SCHWYTANA
WIEDZIE DO SZCZĘŚCIA;
KTO ONA OPUSZCZA,
TEN PODRÓŻ ŻYCIA
PO MIELIZNACH Z BIEDA
MUSI ODBYWAĆ, MYŚMI TERAZ WŁAŚNIE
NA TAK WĘZBRANE WYPEŁNIŁO MORZE:
TRZEBA NAM Z FALI PRZYJAZNEJ
KORZYSTAĆ,
INACZEJ OKRĘT NASZ ZATONIE.**

PROLOG

I

Każdy klub ma swojego nudziarza. Klub Koronacyjny nie stanowił wyjątku, a fakt, że odbywał się właśnie nałot, nie wywierał wpływu na normalną procedurę.

Major Porter, emerytowany oficer armii indyjskiej, zwinął gazetę i odchrząknął znacząco. Wszyscy starali się uniknąć jego wzroku, ale to wcale nie pomagało.

— No, proszę, „Times” zamieścił wzmiankę o śmierci Gordona Cloada: „Piątego października, w wyniku działań nieprzyjaciela”. Nawet nie podali adresu. Szczerze mówiąc, stało się to bardzo blisko mojej chałupiny. Poszedł jeden z tych pięknych domów na szczyście Campden Hill. Mocno się zdenerwowałem. Wiecie panowie oczywiście, że jestem strażnikiem obrony lotniczej, Cload dopiero co wrócił ze Stanów, dokąd jeździł w sprawie zakupów rządowych. Przy sposobności ożenił się z oceanem z młodą wdową — wystarczająco młodą, żeby być jego córką. To niejaka pani Underhay. Znałem niegdyś w Nigerii jej pierwszego męża.

Major Porter umilkł. Nikt nie zdradził zainteresowania, nikt nie prosił o dalszy ciąg. Gazety przesłaniały wszystkie twarze, lecz major Porter nie tracił ducha. Znowu miał w pogotowiu długie opowieści — najczęściej o osobach nie znanych nikomu ze słuchaczy.

— Ciekawa historia — podjął zapatrzony w parę szpiczastych lakierkówek, które szczególnie mu się nie podobały. — Jak wspominałem przed chwilą, byłem strażnikiem obrony lotniczej. Podmuchał lubi robić niespodzianki. Nigdy nie wiadomo czego się można spodziewać. W danym przypadku parter był zrujnowany i dach zerwany, a piętro właściwie nieknięte. W domu znajdowało się sześć osób. Gordon Cload, jego żona, brat żony i troje służby. Wszyscy zeszli do piwnicy, z wyjątkiem brata pani Cload, byłego komandosa, który wolał własną wygodną sypialnię na piętrze. I co panowie powiecie? Ten właśnie facet wyszedł cało, tylko z kilkoma siłkami. Trójka służących zabił podmucha. Gordon Cload został przysypany. Odkopano go, ale umarł w drodze do szpitala. Jego żonie też dostało się od podmucha. Ogłuszył ją i zdarł z niej wszystko, co miała na sobie, do ostatniej nitki. Ale żyje dotychczas i, jak mówią lekarze, wyżyje. Została bardzo bogatą wdową. Gordon Cload był wart dobrze ponad milion.

Major Porter ponownie zrobił pauzę. Jego spojrzenie oderwało się od lakierkówek i powędrowało wyżej. Sztuczkowe spodnie, czarna marynarka, jajowata głowa i bujne włosy. Oczywiście cudzoziemiec! To tłumaczy lakierki z wydużonymi noskami.

— Słowo daję — pomyślał major Porter — klub na psy schodzi. Nawet tutaj nie można odcepić się od cudzoziemców.

Taką myślą snuł, niezależnie od opowieści, a fakt, że cudzoziemiec słuchał ze skupioną uwagą, nie łagodził bynajmniej uprzedzeń starego oficera.

— Ona ma najwyżej dwadzieścia pięć lat — ciągnął — i już drugi raz została wdową... A przynajmniej jest o tym przekonana...

Urwał znowu licząc na zaciekawienie, na pytania. Rozczarował się, ale prawił dalej z uporem.

— Otwarcie mówiąc, mam na tę sprawę swój własny pogląd. Podejrzana historia! Jak już panom wiadomo, znałem jej pierwszego męża, Underhaya. Przyjemny facet, w swoim czasie naczelnik obwodu w Nigerii. Istny tytan pracy, powiadam panom, chłop pierwsza klasa. Ożenił się z tą małą w Cape Town. Przyjechała tam z jakąś wędrowną trupą. Bardzo się jej nie wiodło, a ponadto była ładna, niezaradna... Słuchała bujania biednego starego Underhaya o jego obwodzie i niezmiernych obszarach. Szeptala: „To cudowne, prawda?” i dodawała, że chętnie porzuciłaby wszystko. No i stało się: wyszła za niego i porzuciła wszystko. On, biedaczysko, był zakochany po uszy, ale mariaż

nie grał od początku. Dziewczyna, nienawidziła buszu, bała się krajowców i umierała z nudów. W jej pojęciu życie polegało na waleśnianiu się po kawiarniach i słuchaniu teatralnych ploteczek. Samotność we dwoje w dżungli wcale nie przypadła jej do gustu. Proszę pamiętać, że jak żyje nie widziałem tej małej. Wszystko co wiem, wiem od Underhaya. Cała historia mocno dała mu po głowie. Postąpił przyzwolcie: odesłał żonę do domu i może nawet dałby jej rozwód. Rozmawialiśmy sporo, bo facet dostał po skórze i musiał się wygadać. Pod pewnymi względami był to dziwny człowiek o staroświeckich poglądach. Jako katolik wcale nie pochwalał rozwodów. Powiedział mi pewnego razu: „Są inne sposoby, by zwrócić wolność kobiecie”. „Słuchaj stary — ja na to — tylko nie zrób głupstwa. Nie ma na świecie takiej baby, by warto było dla niej palnąć sobie w łeb”. Odrzekł, że nie zamierza niczego podobnego. „Widzisz — gada dalej — jestem zupełnie samotny. Nie mam rodziny, która by się o mnie zatroszczyła. Jeżeli nadejdzie meldunek o moim zgonie, Rosaleen zostanie wdową, o co jej przecież chodzi”. „A co będzie z tobą?” — zapytałem. „Coż — odpowiedział — może jakiś Enoch Arden zjawi się o tysiąc mil lub dalej i zacznie życie od nowa”. „Ale twoja żona mogłaby znaleźć się kiedyś w kłopotliwej sytuacji” — ostrzegłem Underhaya. „Och, nie — odrzekł. — Rozegrałbym partię uczciwie. Robert Underhay zszedłby z tego świata nieodwołalnie”.

— Nie przywiązywałem wagi do tej rozmowy, ale w pół roku później dowiedziałem się, że Robert Underhay umarł na febrę, gdzieś w dżungli. Jego Murzyn — godna zaufania sfora — wrócił z prawdopodobną opowieścią i kilkoma słowami pożegnania, nagryzionymi ręką Underhaya. Napisał, że krajowcy, a zwłaszcza ich przewodnik, zrobili dla niego wszystko, co w ludzkiej mocy, obawia się jednak, że mimo to umiera. Przewodnik i wszyscy inni byli mu szczerze oddani. Jeżeli kazal im coś zeznać pod przysięgą, z pewnością to zeznali. Tak się rzecz przedstawia, proszę panów... Może pogrzebano Underhaya gdzieś we wnętrzu tropikalnej Afryki, ale może go i nie pogrzebano. W takim przypadku pani Gordonowa Cload może pewnego dnia doznać nie lada wstrząsu. Słusznie jej się to należy. Nie widziałem jej, jak żyje, ale znam takie małe łowczyńskie zło. Przecież to ona zniszczyła, zmarnowała starego Underhaya. Ciekawa historyjka, prawda?

Major Porter rozejrzał się dokoła, szukając potwierdzenia własnej opinii. Zobaczył dwie znużone, sennie twarze. Młody pan Mellon patrzył na niego spod oka, pan Herkules Poirot grzecznie udawał zainteresowanie.

Po chwili zaszeleściła gazeta i siwowłosy mężczyzna o dziwnie obojętnym wyrazie twarzy wstał spokojnie z fotela i wyszedł. Major Porter zrobił rzadką minę, a młody pan Mellon gwizdnął z cicha.

— Ale pan narobił, majorze! — rzucił. — Wie pan, kto to?

— Bodaj to licha! — odrzekł nie bez zakłopotania stary oficer. — Naturalnie, że wiem. Nie znam go bliżej, ale zostaliśmy sobie przedstawieni, Jeremiasz Cload, brat Gordona, prawda? A to pech doprawdy! Gdybym podejrzewał...

— Jeremiasz Cload jest adwokatem — podjął młody pan Mellon. — Trzymam zakład, że wystąpi do sądu ze skargą o zniesławienie, obmowę, czy coś w tym rodzaju.

— A to pech! A to pech! — powtarzał nerwowo major Porter.

— Jeszcze dziś wieczorem plotka rozejdzie się po całym Warmsley Heath, gdzie mieszkają wszyscy Cloadowie — ciągnął młody pan Mellon. — Będą siedzieć do późnej nocy i radzić, jakie podjąć kroki.

W tym momencie odwołano alarm lotniczy, a więc młody pan Mellon dał spokój złościwością i pieczołowicie wyprowadził na ulicę swojego przyjaciela, Herkulesa Poirot.

— Okropna jest atmosfera klubów. — To kolekcje śmiertelnie nudnych staruszków! Ale najgorszy jest niewątpliwie Porter. O indyjskiej sztuczce z liną opowiada zawsze przez trzy kwadransy.

Działo się to jesienią 1944 roku, a wiosną 1946 r. słynny detektyw przyjął szczególną wizytę.

II

W pogodny, majowy ranek Herkules Poirot siedział przy swoim schludnym biurku, kiedy jego służący, George, wszedł do gabinetu i szepnął dyskretnie:

— Jakaś dama, proszę pana.

— Jakiego gatunku dama? — zapytał młody Belg, który lubił drobiazgowo rysopisy George'a.

— Moim zdaniem, proszę pana, liczy sobie czterdzieści do pięćdziesięciu lat. Niedbale ubrana i ma wygląd, że się tak wyrażę, artystyczny. Nosi porządne sportowe półbutki, tweedowy kostium, a do tego koronkową bluzkę, egipskie (zdaje się fałszywe) paciorki i niebieską jedwabną apaszkę.

Poirot wzdygnął się lekko.

— Nie mam ochoty jej przyjąć — odrzekł.

— Powiedzieć jej, że pan niedysponowany? — zapytał służący.

— Młody Belg spojrział na niego bystro.

— Zapewne już jej powiedziałeś, że mam bardzo ważną sprawę i nie należy mi przeszkadzać.

George zakaszał dyskretnie.

— Mówi, że specjalnie przyjechała ze wsi i może czekać nawet bardzo długo.

— Trudno uchronić się przed nieuniknionym — westchnął Poirot. — Jeżeli niewiasta w średnim wieku, przystrojona w fałszywe egipskie paciorki postanowi zobaczyć słynnego Herkulesa Poirot i w tym celu specjalnie przyjechała ze wsi, nie nie zdoła jej odstąpić. Będzie siedzieć w hallu, doćki nie postawi na swoim. Poproś ją, George.

Służący wyszedł i po chwili zameldował oficjalnym tonem:

— Pani Cload.

Do gabinetu wkroczyła osoba w podniszczonym tweedowym kostiumie i powiewającej apasce. Z rozpromienioną twarzą podeszła do małego Belga i wyciągnęła rękę, a jej paciorki zadźwięczały głośno.

— Pani Poirot — zaczęła — przybywam tutaj dzięki przewodnictwu duchów.

— Czyżby, łaskawa pani? — słynny detektyw szeroko otworzył oczy. — Ze chce pani zająć miejsce i powiedzieć mi...

— Nie zdążył wyrzec nic więcej.

— Dzięki przewodnictwu na oba sposoby, pani Poirot. Za pośrednictwem ruchomego stolika i ekerki. Seansy prowadziłam z panią Elvay (to wspaniała kobieta, pani Poirot): ja trzymałam ekerkę. Nieustannie powtarzały się te same inicjały. H. P., H. P., H. P. Naturalnie nie zorientowałam się od razu, co to znaczy. Objawienie, rozumie pan, wymaga pewnego czasu. W ziemskiej atmosferze niepodobna wyrobić sobie szybko,

jasnego sądu. Łamałam głowę, żeby przypomnieć sobie kogoś o takich inicjałach. Wiedziałałam oczywiście, że ten szczególnie udany seans musi mieć jakiś związek z tą osobą. Trwało to pewien czas. Wreszcie kupiłam numer „Picture Post”. To, panie Poirot, było również przewodnictwem duchów, bo zazwyczaj czytuje „New Statesman”. I w tym właśnie numerze była pańska fotografia, podpisana nazwiskiem i sprawozdanie o tym, czego pan dokonał. To cudowna historia, panie Poirot, prawda? Wszystko ma jakiś swój cel i sens. Jasno wynika, że pan, panie Poirot, jest osobą wskazaną przez duchy, celem rozwikłania zagadki.

— Młody Belg przyglądał się bacznie damie. Uwagę jego zwracały przede wszystkim jej dziwne bystre, jasnoniebieskie oczy, których wyraz tłumaczył poniekąd natarczywą metodą zagajania.

— Jakiej zagadki, pani... Cload... o ile dobrze zapamiętałem? — spytał Poirot i zmarszczył brwi. — Zdaje się slyszalem niegdyś to nazwisko.

Z przekonaniem skinęła głową.

— Mój nieszczęśliwy szwagier, Gordon, był człowiekiem niezmiernie bogatym i wzmianki o nim często trafiały do prasy. Zginął w czasie nalotu półtora roku temu. To był okropny cios dla nas wszystkich. Mój mąż, doktor Lionel Cload, jest jego młodszym bratem. Oczywiście — zniżyła głos — nie wie, że zwróciłam się do pana po radę. Nie pochwaliby takiego kroku. Lekarze, widzi pan, mają bardzo materialistyczne poglądy. Liczą się, proszę pana, tylko z nauką. Ale cóż to jest nauka? Czego potrafi dokazać?

Herkules Poirot pomyślał, że jedyną odpowiedzią na te pytania, byby rozweleki, drobiazgowy wywód na temat Pasteura, Listera, Humphreya i Davy i jego lampy bezpieczeństwa, przydatności energii elektrycznej w gospodarstwie domowym oraz kilkuset podobnych zagadnień. Ale pani Cload nie pragnęła tego rodzaju odpowiedzi, bo jej pytania nie były właściwie pytaniami. Po prostu miały charakter retoryczny.

Wobec tego słynny detektyw poprzestał na rzeczowym zdaniu:

— Czym właściwie mógłbym łaskawej pani służyć?

— Czy pan wierzy w świat ducha, panie Poirot? — odpowiedziała pytaniem.

— Jestem wierzącym katolikiem — rzekł ostrożnie Poirot.

Pani Cload zbyła kwestię katolicyzmu uśmiechem politowania.

— Kościół, panie Poirot, jest ślepy! Ślepy, żarzony przesadami, szalony. Nie uznaje prawdziwego piękna świata leżącego za naszymi granicami.

— O dwunastej, proszę pani, mam bardzo ważne spotkanie — odrzekł młody Belg.

Słowa te padły w porę. Dama pochylała się do przodu i podjęła odmiennym tonem.

— A więc przechodzę do sedna sprawy. Czy pan potrafi odnaleźć kogoś zaginionego?

— Sądę, że potrafiłbym chyba — odparł ostrożnie. — Ale policja, proszę pani, zrobi to nieporównanie lepiej, dysponuje potrzebnym aparatem.

Pani Cload zbyła kwestię policji tak samo, jak uprzednio kwestię katolicyzmu.

— Nie, panie Poirot. Przewodnik nie z tego świata polecił mi zwrócić się do pana. Proszę posłuchać. Kilka tygodni przed śmiercią mój szwagier Gordon poślubił młodą osobę... niejaka panią Underhay. Jej pierwszy mąż (biedna mała! jaki to dla niej cios) umarł podobno w Afryce. Afryka to zagadkowy kraj.

(D. c. n.)



30 lat pracy lekarskiej prof. dr A. Radziwińskiego

Klinika Laryngologiczna Łódzkiej Akademii Medycznej znana jest nie tylko społeczeństwu łódzkiemu. Jej osiągnięcia naukowo-badawcze i lecznicze stawiają ją w rzędzie najważniejszych placówek tej specjalności w skali krajowej i europejskiej. Czytelnicy „Dziennika” znają jej historię i wszystkie zdobycze naukowo-terapeutyczne, o których stale informujemy, szczerząc się rozwojowi łódzkiej placówki naukowej.

Od 10 lat kierownikiem kliniki jest prof. dr Aleksander Radziwiński, który obchodzi jubileusz 30-letniej pracy lekarskiej. Z tej okazji odbyła się wczoraj posiedzenie naukowe, zorganizowane przez Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego. Podsumowano na nim dorobek kliniki, wyrażając uznanie jej kierownikowi — niestrudzonemu pracownikowi nauki i serdeczemu patriocie Łodzi.

Na posiedzeniu Jubilat złożył informację naukową na temat zastosowania po raz pierwszy w historii medycyny słanki poliestrowej do laryngologii oraz do zamykania przetok i ubytków przelicy kowych spowodowanych rakami krtani.

Leczenie pooperacyjne, po całkowitym usunięciu krtani z powodu raka jest kłopotliwe i nieraz długotrwałe z powodu wytwarzania się przetok — powiedział prof. Radziwiński. Wykonywana przez niego operacja polega na zamknięciu przetok i ubytków przelicy kowych za pomocą drenażu gumowego, wprowadzanego przez nos, co najmniej przez 3-4 tygodnie. Stan ten wpływa deprymująco na psychikę chorego, co z kolei hamuje dalszą kurację. Szukając sposobów przyspieszenia leczenia pooperacyjnego, sięgnięciem po słankę poliestrową, wszczepiając ją chirurgicznie do tkanek przelicy kowych, w miejsce zeszywania, dzięki temu następuje znacznie szybsze gojenie się rany i nie dochodzi do utworzenia się przetoki. Dziewiątego dnia po operacji chorego może rozpocząć normalne odżywianie. Szybsze zagojenie się rany umożliwia także wcześniejsze stosowanie terapii rentgenowskiej, co zapewnia większą skuteczność i lepsze wyniki leczenia.

Od kwietnia br. w łódzkiej klinice wykonano już 7 operacji raka krtani z zastosowaniem słanki poliestrowej. Kilkomiesięczna obserwacja potwierdziła skuteczność tej metody.

W dwóch innych wypadkach — mówi prof. Radziwiński — zastosowaliśmy słankę poliestrową do uzupełniania dużych ubytków przelicy kowych. Zastosowaliśmy w ten sposób pacjentom wielokrotnych zabiegów przeszczepiania płatów skóry, którymi dotychczas ratowano chorego.

Tak więc zapoczątkowana przez inżynierów z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dzielarskiego w Łodzi produkcja materiałów do tworzenia sztucznych dla potrzeb medycyny przyczynia się również do postępu w chirurgii raka krtani.

Prof. Radziwiński ogłosił 60 prac naukowych, w tym 17 w czasopiśmie zagranicznych. Wysoko ceniony specjalista jest m. in. członkiem Francuskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego, Królewskiego Towarzystwa Medycznego w Londynie i Międzynarodowego Towarzystwa Otolaryngologicznego.

Za zasługi na polu naukowym i społecznym profesor otrzymał szereg odznaczeń: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Złoty i Medal Honorowy, Medal 10-lecia, Honorową Odznakę m. Łodzi i inne.

Prof. Radziwiński nie mówi nigdy o własnych sukcesach, podkreślając, że o wszystkim decyduje zespołowa praca i wysoko kwalifikowana kadra. Potwierdzeniem tego jest m. in. fakt, że w ciągu 10 lat czterech pracowników naukowych kliniki uzyskało stopień doktora, 4 doktorów medycyny i kilkadziesiąt lekarzy specjalizację I i II stopnia.

Wśród nich 10 pełni funkcje ordynatorów oddziałów w różnych szpitalach.

Kierownikowi kliniki, wybitnemu lekarzowi i zasłużonemu naukowcowi życzymy dalszych sukcesów w pracy ku pożytkowi nauki i społeczeństwa naszego miasta.

Jarzyny dla wielkich miast Warzywnictwo — uboczną produkcją okręgu bełchatowskiego

W sobotę zakończyła się w Łodzi ogólnokrajowa konferencja naukowo-techniczna, poświęcona specjalizacji w produkcji warzywniczej. W czasie dwudniowych obrad omówiono aktualną sytuację w gospodarce warzywniczej, perspektywy rozwoju tej dziedziny produkcji oraz podstawowe problemy z zakresu specjalizacji.

W przyszłym bełchatowskim okręgu górniczo-energetycznym powstanie dwa olbrzymie warzywnicze kombinaty pod szkłem. Wykorzysta się tu tanie źródło energii tj. ciepło uchodzące wraz z gorącą wodą z potężnych elektrowni. Zużytkuje się również podgrzewaną wodę do produkcji warzyw gruntowych pod folią.

Na podobnych zasadach działają także inne kombinaty w rejonie Warszawy, którego założenia znajdują się również w trakcie opracowania.

W dyskusji omówiono szczegółowo plany dotyczące rozbudowy baz warzywniczo-

rodniczych w rejonie wielkich miast i ośrodków przemysłowych.

Ogółem do końca 1965 r. obszar uprawy warzyw gruntowych wzrośnie do 190 tys. ha, czyli o 50 tys. hektarów, zaś powierzchnia szklarni zwiększy się o przeszło pół miliona kw. tj. o ok. 10 proc. W rozwoju warzywnictwa — stwierdzali uczestnicy konferencji — główną rolę spełniać musi specjalizacja — wprowadzanie do produkcji odmian wartościowych, podnoszenie zagęszczenia agrotechnicznych, zmechanizowanie prac pielęgnacyjnych.

Cały kraj pod śniegiem

WROCLAW. W sobotę w całym Karkonoszach od rana szalała wichura połączona ze śnieżycą. Wszystkie szosy do Szklarskiej Poręby, Karpacza i Przesieki zostały zasypane. Szybko powstają zasy. Widoczność w dzień wynosiła zaledwie kilka metrów.

KIELCE. 15 bm. w Górach Świętokrzyskich szalała gwałtowna śnieżycą. Okresami śnieg padał tak gęsto, że uniemożliwiał widoczność na odległość kilku metrów.

Na drogach przebiegających przez Góry Świętokrzyskie potworzyły się zasy śnieżne, które utrudniają ruch kołowy.

Duże zasy powstały m. in. na drodze Górno — św. Katarzyna — Bodzieszyn, Kielce — św. Krzyż oraz Kielce — Sandomierz. Niektóre odcin-

Stępka pod pierwszy statek w suchym doku

GDYNIA. 15 grudnia br. otwory nowy rozdział w dalszym rozwoju polskiego przemysłu okrętowego. W dniu tym nastąpił bowiem w Stoczni Gdynskiej położenie stępki pod pierwszy statek budowany w suchym doku, który wraz z nowym zapleczem produkcyjnym stanowi największą inwestycję stoczniowa obecnej 5-letki.

Uroczystość rozpoczęła się wzięciem pierwszych nitów w kilkotonowy element dna kadłuba prototypowego statku w suchym doku. Jest nim drobnicowiec 5.300 DWT przeznaczony dla Polskich Linii Oceanicznych.

Tak więc pierwszy najważniejszy i najtrudniejszy etap budowy suchego doku został zakończony zgodnie z terminem wyznaczonym przez KERM. Jest to duży sukces polskiej inżynierów, konstruktorów i robotników.

Złote gody

W Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Sródmieście odbyła się wczoraj uroczystość dekoracji medalami za długoletnie pożyte małżeńskie Katarzyny i Aleksandra Pronińskich, zam. w Łodzi przy ul. Nawrot 44.

Państwo Pronińscy liczą sobie po 72 lata, ale mimo zaawansowanego wieku wyglądają młodzieńczo i czują się dobrze. Jubilat obdoby emeryt, pracuje jeszcze na pół etatu, prowadząc księgowość jednego z przedsiębiorstw.

Jubileuszem serdecznie gratulacja.

Geśi, kury, indyki

Od wtorku kupujemy drób

Już od wtorku sklepy MHD, PSS i „Delikatesy” posiadające urządzenia chłodnicze przystąpią do sprzedaży mrożonego drobiu na święta. Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego sprowadza do Łodzi z własnego gospodarstwa w Kutnie i z województw kieleckiego i bielskiego około 44 tony drobiu tylko dla Łodzi.

Najwięcej będzie geśi, bo aż 28 ton, kaczek tylko 3 tony, poza tym 8 ton indyków, 2,5 tony kur i 2 tony kurczak.

Łość drobiu, przeznaczona na tegoroczne świąteczne stoły, przekroczy ilość sprzedaną w świątecznym okresie ubiegłego roku.

Kilka sklepów, w tym sklep przy Piotrkowskiej 64 — Andrzeja Struga 2 i Cieszkowskiego, sprzedaje drób świeży.

Milionowa tona cukru

W sobotę 15 bm. wyprodukowano milionową tonę cukru. Przemysł przerobił już ponad 76,5 mln q buraków z tegorocznych zbiorów — i jak się przewiduje — przetworzy jeszcze ok. 17-18 mln q, co pozwoli na zgromadzenie w magazynach ok. 1.200 tys. ton cukru z bieżącej kampanii.

Pięć razy dożywocie w procesie wołowskim

WROCLAW. W sobotę sąd ogłosił wyrok w procesie sprawców włamania do banku w Wrocławiu.

Oskarżeni Mieczysław Florianowicz, Józef Sójka, Jan Jezerski, Wiktor Kotowicz i Rudolf Drewniak skazani zostali na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz na karę grzywny: M. Florianowicz i J. Jezerski po 200 tys. zł, J. Sójka i W. Kotowicz po 100 tys. zł, a R. Drewniak — 10 tys. zł.

Alfredowi Florianowiczowi sąd wymierzył karę 15 lat więzienia, utratę praw na lat 10 i grzywny 25 tys. zł; M. Krzeczowskiemu — kary 13 lat więzienia i grzywny 25 tys. zł. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł przepadek mienia w całości oraz obciążenie kosztami postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że in. oburzający szkodliwość społeczną czynu bandy włamywaczy i wyjątkowo we nasilenie ziej woli wszystkich jej członków. W stosunku do R. Drewniaka sąd stwierdził, że jako kasjer banku był urzędnikiem, którego obdarzono wielkim zaufaniem. Bez jego pomocy nie można było do końca włamać. Poza tym przestępcy, dokonując włama-

nia, posługiwali się bronią palną nadającą się do natychmiastowego użytku. Stosunkowo najmniej zaangażowany był M. Krzeczowski, toteż otrzymał niższy wymiar kary.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu jest prawomocny.

Po naukowym rendez-vous „Marinera” z Wenus

Największa emocja dopiero nas czeka

Amerkański wehikuł kosmiczny Mariner-2 zakończył naukowe rendez-vous z planetą Wenus; obecnie pędzi wokół Słońca jako nowa sztuczna planeta. Jednakże największa emocja dopiero nas czeka, ażebyśmy uczeni jeszcze nie rozszyfrowali przesłanych przez Mariner'a informacji o Wenus, w szczególności o tym, czy może na niej istnieje życie.

Jak już podawano, 202-kielogramowy Mariner-2 minął Wenus w piątek wieczorem, w 109 dniu swej podróży. Najbliższa odległość — osiągnął ją o godz. 21.10 naszego czasu — wynosiła 33.600 kilometrów. Aparat znajdował się wówczas o 57,6 mln kilometrów od Ziemi.

W czasie rendez-vous elektronowe zmysły Marinera przez 42 minuty zajęte były mierzeniem promieniowania radiowego i podczerwonego pochodzącego z powierzchni Wenus oraz z jej gestej atmosfery. Tor lotu Marinera przebiegał tak, iż aparat przylegał się i stronie oświetlonej przez Słońce i sferie „nocy”. Wyniki tych pomiarów, jeśli wszystko pójdzie dobrze, pozwolą ustalić:

1. Jaka jest temperatura powierzchni planety.
2. Jaka jest temperatura atmosfery wenusjańskiej.

3. Z czego składa się atmosfera Wenus.

Obserwacje i badania przeprowadzone z Ziemi doprowadziły uczonych do wniosku, że temperatura powierzchni Wenus wynosi 200-320 stopni C. Inne jednak pomiary, równie dokładne, dały wynik minus 35 stopni C.

Astronomowie podejrzewają, że takie rozbieżności biorą się stąd, iż nie można ustalić, kiedy mierzy się promieniowanie idące z powierzchni Wenus, a kiedy promieniowanie z jej atmosfery. Przyrządy Marinera potrafią to odróżnić, dzięki małej odległości pomiaru. Wyniki przesłane przez Marinera pozwolą więc uczonym orzec, jakie jest prawdopodobieństwo istnienia życia na Białej Planecie.

Lot wehikułu amerykańskiego obfitował w dramatyczne emocje. Podczas startu, 27 sierpnia, gwałtowne drgania rakiety nośnej sprawiły, iż Mariner wstąpił na tor wodzący aż 377 tysięcy km od Wenus. Na szczęście, silnik korekcyjny pracował prawie idealnie i znacznie zmniejszył to odchylenie. Potem, w październiku, wyłączyła się jedna z dwóch tafi z bateriami słonecznymi, dostarczającą prąd prądowi, defekt ten zniknął sam po paru dniach.

Potem wehikuł zaczął się niebezpiecznie nagrzewać, wskutek jakiegoś wady w urządzeniu termoregulacji. Temperatura wzrosła powyżej dopuszczalnego poziomu, ale przyrządy — znowu ku zdumieniu uczonych — nie przestęły pracować.

W piątek też nie zabrakło emocji. Rano, młoda elektronowa Mariner'a wbrew swemu programowi nie wleźwiła na 100 kilometrów — przyrządy, które miały mierzyć promieniowanie Wenus.



Pięć brygad MPO dyżuruje całą dobę

Opady wilgotnego śniegu oraz obniżenie temperatury spowodowały niebezpieczeństwo ślizgawicy na ulicach miasta i trasach wylotowych. W związku z tym wczoraj od rana wyruszyły na miasto pięć brygad MPO. Przedsiębiorstwo zostało zobowiązane do posypywania piaskiem głównych ulic Łodzi (Piotrkowskiej, Al. Politechniki, Al. Kościuszki itp.) i ulic, po których jeżdżą autobusy MPK oraz tras wylotowych z miasta (ul. Pabianickiej, Rzgowskiej, Strykowskiej...).

Wczoraj rano 11 piasek rozsypany piasek, gdy jednak okazało się, że porównywalnie wiatr zmiata go z jezdni, rozpoczęto posypywanie żużlem. Trwa pogotowie. 5 brygad MPO dyżuruje na zmianie przez całą dobę. Obowiązek zabezpieczenia pozostałych ulic spada na dozorców, ponieważ przedsiębiorstwo nie dysponuje środkami, wystarczającymi do obsłużenia całego miasta.

O godzinie 23.15 połączył się z dyżurnym dyspozytorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Wieczorem kursowało 5 piasekarek, które również przez całą dzisiejszą noc będą posypywały piaskiem trasy wylotowe m. in. ul. ul. Zgierska, Strykowska, Brzezinska, Pabianicka, Rzgowska.

MPO spieszyło również z pomocą na poszczególne wzniesienia z miasta, Bo, niestety do zory całkowicie zleceowały wczoraj swoje obowiązki. Piasekarka MPO m. in. posypała piaskiem jezdnię przed Szpitalem im. Barlickiego.

Przez cały dzisiejszy dzień, o ile nie zmieni się pogoda, piasekarki będą nadal w akcji. (J. Kr.)

Świąteczne paczki na poczcie

W związku z narastającym ruchem interesantów w urzędach pocztowych, dziś (16 bm.) paczki krajowe przyjmować będą UPT Łódź 1 (Kilinskiego 89), Łódź 7 (Piotrkowska 311), Łódź 8 (Piotrkowska 17). Ponadto paczki awizowane będzie wydawał UPT Łódź 11 (ul. Zgierska 4).

Brawo milicjant nr 1470

Zadzwoniła do nas wczoraj Czytelniczka, informując, że na skrzyżowaniu ulic Bednarskiej i Pabianickiej, funkcjonariusz MO sam posypuje zwirem oblodzone i niebezpieczne miejsca na jezdni.

Podziwiamy zdanie Czytelniczki, że to „naprawdę zasługująca na uznanie postać”. Brawo, milicjant nr 1470!

Premiery filmowe

Najbliższy, przedświąteczny tydzień nie przynosi w kinach żadnych nowości. „Bałtyk” od wtorku wyświetlać będzie na wszystkich seansach film produkcji angielskiej „ZDRAJCA JEST WSROD NAS”, „Włókniarz” — od poniedziałku — dramat psychologiczno-obyczajowy produkcji amerykańskiej „KTO SIEMIE WIATR” ze Spencerem Tracy w roli głównej — zrealizowany na tle słynnego „małego procesu”, w którym nauczyciel został oskarżony o propagowanie teorii Darwina. Film ten był wyświetlany tylko przez kilka dni w „Bałtyku”.

Dalsze premiery niezależne są od zakończenia remontu w „Wolności” i „Polonii”. O repertuarze na okres świąteczny i jego premierach napiszemy oddzielnie.

- ☑ Spotkania
- ☑ Odczyty
- ☑ Koncerty

Odnaki UPS i upominki dla aktywistów społecznych z GÓRNEJ

Wczorajsza uroczystość poświęcona była podsumowaniu prac społecznych w dzielnicy Górna. W tej dzielnicy wartość czynów społecznych w br. osiągnęła sumę ponad 4,5 mln. złotych. Wyróżniła się młodzież szkolna, a przede wszystkim uczniowie Szkoły Tysiąclecia przy ul. Naruszewicza, XX LO i Technikum Energetycznego.

Najlepszym wręczono 8 złotych i 14 srebrnych odznak UPS. Otrzymał je m. in.: małżeństwo Helena i Ludwik Lewandowscy (zam. ul. Rudzkiej 27) oraz Józefa i Feliks Wawrzekiewiczowie (zam. ul. Dąbrowskiego 25). Ponadto wręczono także upominki i dyplomy uznania.

Na zakończenie wystąpił zespół amatorski, dyżurni i goście przy komitetach blokowych w dzielnicy.

W Muzeum Sztuki (Wielkopolskiego 35) odbędzie się 16 bm. o godz. 12 odczyt doc. dr Bolesława Lewickiego pt. „Nowa estetyka filmowa”. Wstęp wolny.

Jazz Club przy KL ZMS oraz Państwowa Filharmonia w Łodzi organizują dziś, w niedzielę, 16 bm., o godz. 15 i 19 koncerty pt. „Twist again”.

Klub Kobiet zaprasza na spotkanie na temat „Sylwetka nowoczesnej kobiety i jej wygląd zewnętrzny”. Spotkanie odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK, przy ul. Andrzeja Struga nr 1.

W Klubie Studenta (Piotrkowska 77), 18 bm. o godz. 19 wystąpi laureatka I nagrody międzynarodowego konkursu w Monachium — Delfina Ambrozjak. W programie pieśni i arie operowe. Karty wstępu od poniedziałku w klubie.

W LDK (Traugotta 18) 17 bm. o godz. 18 odbędzie się prelekcja, ilustrowana zbiorem „Pierwszymi latami życia” PPR na znaczniach pocztowych”. Prelekcję wygłosi dr Ryszard Rosin. Wstęp wolny.

MOTOCYKLISTO!



HEŁM zwiększy ci bezpieczeństwo jazdy

5776/K

W dniu 1 grudnia br. w pociągu na trasie Dworzec Kaliski—Stryków

zaginęła

TECZKA SKÓRZANA Z DOKUMENTAMI
MAGAZYNOWYMI DOTYCZĄCYMI
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej
w Łodzi, ul. Gdańska 126.

Uprasza się znaleźć o zwrot dokumentów do biura spółdzielni w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 126 lub oddanie ich w najbliższym posterunku Milicji Obywatelskiej. 5752/T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

LABORANTÓW do laboratorium przyzakładowego (wymagane wykształcenie średnie techniczne), kierowcę samochodowego na samochód ciężarowy marki ZIS, pracowników fizycznych — zatrudnią ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmują w godz. od 8 do 16. 6084/K

TECHNIKÓW mechaników lub konstruktorów, zaopatrzeniowców ze znajomością branży metalowej oraz tokarzy — zatrudni Fabryka Urządzeń Budowlanych, Łódź, ul. Strzelczyka 7/9. 5792/T

INŻYNIERÓW lub techników budowlanych z wieloletnią praktyką oraz znajomością organizacji robót i przygotowaniem produkcji na stanowiska kierowników sekcji, techników budowlanych lub mistrzów z uprawnieniami na stanowiska mistrzów-kierowników budów, kalkulatorów z praktyką w budownictwie, rewidenta księgowego, posiadającego minimum średnie wykształcenie oraz wieloletnią praktykę w księgowości, technika mechanika z dobrą znajomością lekkiego i średniego sprzętu budowlanego oraz zapoznanego z zagadnieniami postępu technicznego w budownictwie — zatrudni od 1 stycznia 1963 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4 w Łodzi, ul. Sienkiewicza 56. Wynagrodzenie dla w/w według układu zbiorowego w budownictwie. 5789/T

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika technicznego, wymagane jest wykształcenie wyższe techniczne, lub średnie techniczne z praktyką w dziale produkcji białiny — poszukuje **Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Turkowińska”** w Turku, ul. Marcellego Nowotki 1, tel. 186. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 6101/K

KONSTRUKTORA ze znajomością form na tworzywa sztuczne oraz technika-mechanika do działu postępu technicznego (wynagrodzenie do 3.200 zł) — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne w Łodzi**, ul. Nowotki 41. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 8—15, tel. 254-63, w. 29. 5755/T

LABORANTKI dyplomowane rentgenowice zatrudni Szpital Kliniczny nr 1 w Łodzi, ul. Kopeńskiego 22. Warunki do omówienia w sekcji kadr. 6171/K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MASZYNY „Singer” gabinetowa sprzedam. Al. Kościuszki 22-88, front, I piętro 19971 G

MASZYNY dziewiarska dwupłyta 8/90 sprzedam. Obr. Stalingradu 48 Mikolajczyk 19957 G

STOŁOWY — orzech, stan idealny sprzedam. 22 Lipca 53, m. 20 19931 G

MASZYNY dziewiarska saneczkowa nr 9 i 7 pilnie sprzedam. Lagiewnicka 39/43, m. 50

PSA — Bedlingtona teriera, niebieskiego trzymiesięcznego — sprzedam, tel. 264-85

RADIO „Stradivari”, telewizor „Dürer”, sprzedam, kupię pianino. Zachodnia 106-1 19718 G

PSA boksera dwuletniego sprzedam. Telefon 260-25, po godz. 15

SAMOCHOBY-MOTOCYKLE

MOTOCYKL „MZ-250” — sprzedam. Wyższa 9, godzina od 16 19912 G

„CHEVROLET” rok produkcji 1954 — sprzedam. Ogiądać Kalinowa 21

SAMOCHÓD „Warszawa” sprzedam. Cena 50.000, Łódź, Kilińskiego 117-33

„SIMCA De Lux”, stan idealny — sprzedam. Bronistawy 72, godz. 15-17, tel. 454-75 19823 G

„WILLYS” sprzedam. Jarcza 44, godz. 13-17

„MOSKWIĆ 402” sprzedam. Tel. 360-35

P-70 i „Pobieda” sprzedam. Piotrkowska 139

SAMOCHÓD „Octavia” w idealnym stanie sprzedam lub zamienię na „Warszawę”. Jarcza 69 m. 3 19869 G

SAMOCHÓD

„Super Octa vie”, stan dobry sprzedam. Kazimierz Krakowski, Łódź, Nowotki 23, tel. 380-33 19946 G

„WARTBURG” stan idealny — sprzedam. Świerczewskiego 42 (garaż) godzina 11-17 20007 G

SAMOCHÓD „Syrena” z radem sprzedam tania. Śląska 44, m. 5 19953 G

SAMOCHÓD „Simca-Verzal” sprzedam lub zamienię na inny. Śierakowskiego 93a 20043 G

LOKALE

POKOJ z kuchnią wyznaczony spod kwaterunku Kupa. Tel. 226-07 19861 G

POKOJU sublokatorskiego z niekapatującym wejściem na okres sześciu miesięcy poszukuję. Oferty „19951” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

GARAŻ składany, blazna ny sprzedam. Tel. 518-79

POKOJU sublokatorskiego niekapatującego z wygodami poszukuję. Oferty „19956” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19955 G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jedno- lub dwurodzinny kupię najchętniej w Rudzie. Mieszkanie na zamiane. Oferty „19914” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19914 G

DOMKI, place, gospodarstwa można szybko sprzedać lub kupić. Informacja — Kilińskiego 150-1, tel. 416-76 19922 G

OGRODNICTWO 400 m. kw. „Willa” w 1962 r. sprzedam. Władysław Łódź, Pabianicka 14, m. 25

PLAC zadzwonię z szóstą nadającą się na zakup makulatury (róg Łagiewnickiej i Warszawskiej) pilnie tania sprzedam. Dzwonić od poniedziałku, tel. 551-14

PLAC 215 m kw. przy ul. Sowińskiego (Radogosz) — sprzedam. Władysław Jodłowski, ul. Złotna 76 19778 G

POŁOWE domu dwurodzinnego pięciolobowego z wysodami (oddzielne wejście, garaż) tania — sprzedam. Informacje — Marcina 15, m. 1a

CZĘŚĆ domu (2 izby wolne) sprzedam. Pabianiec, Zeromskiego 16 19858 G

Place, domki, wille, gospodarstwa

najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni

„CZYSTOŚĆ”

Łódź, Główna 11 tel. 220-47

kłóra udziela informacji, czy nieruchomości nie jest zagrożona

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 132 19839 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 14 19165 G

PRACA

OGRODNIA wykwalifikowanego przyjmę. Produkcja szklarniowa, kwiaty, warzywa. Ogrodnictwo „Zarybie” Podkowa Leśna pod Warszawą, Żółwińska 1, telefon 58-90-29. Warunki do omówienia 6134 K

POMOC domowa potrzebna. Wschodnia 69, m. 10

POMOC domowa potrzebna. Gdańska 72 m. 35 19704 G

POMOC domowa potrzebna. Warunki bardzo dobre. Dół, Złotna 15a, m. 20 po godz. 18, tel. 553-34 19785 G

RÓŻNE

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opamiętaj się szybko, pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzyń Mechlińskiej, Nawrot nr 32 18695 G

ŚWIADKÓW zajęcia z pseni, które miało miejsce dnia 27 lipca br. o godz. 20 przy zbiegu ulic Jaracza i Wschodniej — a w szczególności dwóch funkcjonariuszy MO — proszę o skontaktowanie się z Janem Wojtaszewskim Łódź, ul. Jaracza 17 m. 7a, tel. 241-35 lub 330-91 19770 G

WYPOŻYCZALNIA poleca tania eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, pelerynki, kapcie, welony. Łódź, Piotrkowska 134

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę artystyczną cerownia Łódź, Więckowskiego 23

TELEWIZORY naprawiam natychmiast telefon 226-99 (Andrzej) Rymiszewski, ul. Główna 39 19780 G

Dnia 14. XII. 1962 r. zmarła

S. + P.

STEFANIA ŚNIADOWSKA

z domu DREWNIOWICZ
długoletnia pracownica Zjednoczenia Przemysłu Gumowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16. XII. br., o godz. 14 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

MATKA I RODZINA

19997/G

Tow. Henrykowi WACHOWICZOWI, dyrektorowi Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego m. Łodzi z powodu śmierci

MATKI

wyrazy serdecznego współczucia składają

DYREKCJA, PODSTAWOWE ORGANIZACJE PARTIJNE, RADA ZAKŁADOWE, RADA ROBOTNICZE I PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO

m. ŁODZI

5795/T

Koledze Kazimierzowi PIEKARSKIEMU z powodu śmierci

ŻONY

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z BIURA „FOTO-OPTYKA” PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO W ŁODZI

6139/K

Koledze mgr inż. Władysławowi KOŁOMECKIEMU, adiunktowi Zakładu Spalania i Kocioł Parowych ITC z powodu śmierci

MATKI

serdeczne wyrazy współczucia i ubolewania składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIJNA, ZAKŁADOWA ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU TECHNIKI CIEPŁEJ

5808/T

WAZNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe 311-50
Informacje o wszelkich usługach 03
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi 444-44
Straż Pożarna 108-00
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 390-00
Pryw. Pogot. Dziec. 333-33
Pryw. Pogot. Lez. 555-55
MOI 358-15

TEATR

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Kuglarz”, g. 19.15 „Brytannik”; 17.12. nieczynny
MALA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Ladacznicę z zasadami”; 17.12. nieczynny
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Zemsta”, g. 15.30 „Małż i Zona”, g. 19 „Kariera Artura”; 17.12. g. 19 „Nigdy nie można przewidywać”
TEATR 1.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Romans z wędzikiem”; 17.12. g. 15 „Kot w butach”, g. 19.15 „Romans z wędzikiem”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 2) g. 19.15 „Głupi Jakub”; 17.12. nieczynny
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny
OPERETKA (Piotrkowska 23) g. 19.15 „Biała aka”; 17.12. nieczynny
OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Lakme”; 17.12. g. 19 „Pajace” — Copella
ARLEKIN (Włoczańska 5) g. 12 „Kuglarz w koronie”; 17.12. g. 17.30 „Kuglarz w koronie”
PINOKIO (Kopernika 15) g. 12, 17.30 „Gwizdała Wilk” i „Gegerek”
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 10 „Szklana woda”; 17.12. nieczynny
STS „PSTRAG” (Włoczańska 74) g. 20 „Sokrat tancerz”; 17.12. nieczynny

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne w wtorki i czwartki w godz. 11-19; w soboty, piątki i soboty w godz. 9-15; w niedzielę 10-16.
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki, poniedziałki i dni poświęcone muzeum nieczynne.
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa pt. „1000 lat Włókiennictwa”.
SALE WYSTAWOWE — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa”.
Obie wystawy czynne codziennie prócz poniedziałków, w godz. od 11 do 18.
* * *
ZOO — czynne g. 9-16.
* * *

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) Wystawa prac artystów z Tampere (Finlandia) zorganizowana przez Muzeum Historii Włókiennictwa, czynna codziennie od 10-18.
SALON FOTOGRAFII LTF (A. Struga 2) Wystawa Henryka Bietkowskiego pt. „Rzym 1961”.
KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Zdrójka jest wśród nas” prod. ang., doz. 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
STOKROTKA — prod. fr.

CO? GDZIE? KIEDY?

relacja z twórcami Studia „Semafor”; 17.12. „Nóż w wodzie” prod. pol., doz. od lat 16, 18, 20, 17.12. program i godzina jak wyżej
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Wielka wojna” (panorama) prod. wł., doz. od lat 16, 18, 19, 13, 16, 19; 17.12. „Kto sieje wiatr” prod. USA, doz. od lat 12, 16, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA I KATEGORII

KINO LDK (Traugutta 18) „Podróż balonem” panorama, prod. franc., doz. od lat 7, 9, 15, 15 „Grzesznicy bez winy” prod. radz., doz. od lat 16, 17, 30, 20
17.12. jak wyżej, g. 20 seans zamknięty
MUZA (Kilińskiego 123) „Futrany gang” prod. ang., doz. od lat 12, 16, 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15, 17, 12, jak wyżej, g. 15, 45, 18, 20, 15
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Karmazynowy pirat” prod. USA, doz. od lat 12, 16, 13, 30, 15, 14, 15, 18, 30, 20, 45
17.12. „Złoty w hotelu” prod. USA, doz. od lat 18, 16, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA — nieczynne
POKÓJ (Kazimierza nr 9) „Ala ma kota” — program składany, g. 11 „Toni Seiler — Czarna białawica” prod. NRF, doz. od lat 12, 16, 15, 45, 18, 26, 15, 17, 12 „Toni Seiler — Czarna białawica” g. 15, 45, 18, 20, 15
REKORD (Rzgowska nr 2) „Przygody Tomka Sawyera” pr. USA, doz. od lat 16, 10, 12 — „Uczeń diabła” prod. USA, doz. od lat 12, 16, 18, 20, 17, 12 „Garaż śmierci” prod.

APTEKI

lat 16, g. 18; 17.12. „SOS Titanic” g. 16 „Bunt kapitana” g. 18
CZAJKA (Płanowa nr 18) „Profesor Kochanówka” prod. NRF, doz. od lat 14, 15, 17, 19; 17.12. nieczynny
MEWA (Rzgowska nr 84) „Chytry lis” godz. 13 „Czyste szaleństwo” pr. USA, doz. od lat 18, 15, 17, 19; 17.12. „Flip i Flap na bezudolnej wyspie” prod. franc., doz. od lat 16, 18, 12 „Czyste szaleństwo” prod. USA, doz. od lat 18, 15, 17, 19; 17.12. „Czyste szaleństwo” prod. USA, doz. od lat 16, 17, 19, 15
SWIT (Bałucki Rynek 5) „Wesołe miasteczko” — prod. skand., g. 11 „Zmarły wstanie” pr. seria, prod. radz., doz. od lat 18, 16, 15, 45, 18, 20, 15; 17.12. „Zmarły wstanie” g. 15, 45, 18, 20, 15
TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Śląska ballada”, „Nieszana pianeta”, „Przygody kota Julii”, „Włroty” (panorama) prod. fr.-wł., doz. od lat 16, 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA III KATEGORII

LĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Jewdokia” prod. radz., doz. od lat 12, 16, 15, 17, 12; 17.12. nieczynny
STUDIO (Limanowskiego 7-9) „Ten, który musi umrzeć” (panorama) pr. wł., doz. od lat 16, 15, 17, 15, 19, 30; 17.12. „Jewdokia” prod. radz., doz. od lat 12, 16, 17, 15, 19, 30
SIKAWA (Janoska 158) „Mały marzytel” prod. radz., doz. od lat 7, 9, 15, „SOS Titanic” prod. ang., doz. od lat 12, 16, 18 „Bunt kapitana” pr. cz. doz. od

Słuszna decyzja zapowiada koniec ligomanii

Jakby w odpowiedzi na nasze niedawne stanowisko w sprawie projektu zorganizowania ogólnopolskich rozgrywek piłkarskich SZS, przeczylismy w „Polityce” w liście GKFFIT do tego tygodnika, co następuje:

„zakłada się przeprowadzenie w 1963 r. poważnych zmian w systemie zawodów i rozgrywek. Celem ich jest zmniejszenie liczby centralnych oraz ogólnopolskich zawodów. Planowane reformy obejmują między innymi likwidację rozgrywek drugiej ligi w hokeju na trawie, piłce ręcznej, zapasach oraz koszykówce kobiet, likwidację centralnych mistrzostw młodzików we wszystkich dyscyplinach sportu (z ewent.

wyjątkiem szermierki), ograniczenie liczby zawodników startujących w mistrzostwach Polski w gimnastyce, kolarstwie i szermierce oraz skrócenie czasu sesji ligowego w kilku dyscyplinach: w boksie, piłce siatkowej, piłce koszykowej, tenisie.

Na dobrej drodze znajduje się również decentralizacja roz-

działu dotacji dla klubów sportowych”.

Bardzo się cieszymy z takiej decyzji. Najwyższy czas skończyć z tymi międzywojewódzkimi III ligami, które mają to do siebie, że bardzo dużo kosztują, nie przynosząc najmniejszych efektów, ani sportowych, ani nawet propagandowych.

Sportowcy - politykami

Sportowcy robią polityczną karierę. Po znanej już Czułtelnikowi „Dziennika” wyborczej walce Michel Jazy o miejsce w parlamencie francuskim, ta kariera byłych mistrzów bieżni i ringu na nowo stała się przedmiotem zainteresowania światowej prasy. Przypomina się w związku z tym, że np. prezydent Finlandii Urho Kekkonen był kiedyś mistrzem swego kraju w skoku w użył (190), przewodniczącym Francuskiego Związku Narodowego Jacques Chaban-Delemas był reprezentantem w rugby, a dziś jeszcze startuje w międzynarodowych turniejach tenisowych; były algierski poseł do parlamentu Robert Abdessalam, był długoletnim reprezentantem Francji w Pucharze Davisa; minister spraw wewnętrznych

Australii Oppermann wygrał przed laty klasyczny wyścig kolarski Paryż - Brest - Paryż; były rekordzista świata na 5.000 m, Chris Chataway jest członkiem rządu brytyjskiego; były prezydent USA Dwight D. Eisenhower był reprezentantem słynnej szkoły wojskowej West Point w amerykańskiej piłce nożnej itd., itp.

Bokserki Puchar Europy

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Pięściarska (AIBA) postanowiła w przyszłym roku przeprowadzić rozgrywki drużynowe o Puchar Europy. System będzie podobny jak w Piłkarskim Pucharze Europy. Drużyny rozegrają ze sobą mecz i rewanż. W pierwszej rundzie walczyć: Polska - Rumunia, Bułgaria - Irlandia, NRD - Francja - Włochy - Związek Radziecki.

Spotkania pierwszej rundy mają być rozegrane do marca 1963 roku.

Siatkówka

W rozegranych wczoraj w Łodzi spotkaniach o mistrzostwo I ligi siatkówki męskiej padły wyniki:

Pogoń Szczecin - AZS Łódź 3:2 (4:15, 9:15, 15:9, 15:5, 18:16), AZS AWF - GKS Wybrzeże 3:0

Hokej

TORUŃ. Pomorzanie Toruń - Podhale Nowy Targ 1:3 (1:2, 0:1, 0:0).

KATOWICE. Górnik Katowice pokonał Baldon Katowice 4:1 (3:0, 1:1, 0:0).



W dziesiątym Bałuty zgłosiło się do III turnieju siatkówki ZMS i „Dziennika Łódzkiego” 78 drużyn szkół podstawowych, ale w rozgrywkach uczestniczy tylko 53. Reszta z różnych powodów, zrezygnowała.

Rozgrywki przeprowadzono drogą eliminacji aż do wyłonienia ośmiu najlepszych, tworzących pułk finalistów. Spotkania finałowe rozgrywane są systemem każdy z każdym, co niewątpliwie wnieśli odda wartość drużynom.

W grupie dzielącej się do finału zakwalifikowały się dwie drużyny Szkoły nr 54 oraz zespoły szkół nr nr: 17, 153, 45, 49, 100 i XXII LO. Pierwsza drużyna Szkoły nr 54 jest zwyciężczynią zeszłorocznego turnieju i tym razem również jedną z najpoważniejszych kandydatek na zwycięzcę. W grupie chłopców w rozgrywkach finałowych uczestniczą drużyny 78 Szkoły Specjalnej 49, 77, 48, 153, 100 i XXII. Tutaj największe szanse na zdobycie pucharu mają drużyny 78 Szkoły Specjalnej i 48.

Dzielnica Śródmieście i Widzew nie dorównują Bałutom pod względem ilości drużyn uczestniczących w turnieju. Szkoły podstawowe Śródmieścia reprezentowane są w turnieju przez 17 zespołów chłopców i 11 dziewcząt, a szkoły dzielnicy Widzew przez 17 drużyn chłopców i tyleż zespołów dziewcząt.

Pierwszym finalistą z grupy męskich zespołów zakładów pracy jest I Studium Nauczycielskie drużyna 2, która w półfinale pokonała Zasadniczą Szkołę Włocławicką przy ZPW im. Gwardii Ludowej 2:0. W drugim półfinale zespół „Mech” pokonał pierwszą drużynę I Studium Nauczycielskiego 2:0, lecz wyniku tego nie zweryfikowano, ponieważ przeciwnik w złożonym proteście podaje, iż w drużynie „Mech” występowało dwóch zawodników nie uprawnionych do gry. Protest rozpatrzy komisja odwoławcza.

Zbędne obawy

Bokser do trenera: - Naprawdę, odległość od szatni do ringu jest stanowczo za duża. - Nie martw się, pewnie nie będziesz wracał na plechotę. („SZPIK”)

Uśmiech

„Uśmiech dzisiejszy” - konkurs dla dzieci, który ma na celu wywołanie uśmiechu i radości. W tym celu organizatorzy przygotowali konkursy w różnych dziedzinach sztuki i sportu. W tym tygodniu konkurs dotyczył muzyki i tańca. Uczestnicy mieli przedstawić swoje utwory i choreografie. Wygranych nagrodzą cenne przyznawane przez komisję konkursową.

Olimpiada i business

Japończycy zamierzają zdyskontować Igrzyska Olimpijskie w Tokio dla swego handlu i przemysłu. Od dwu lat stolice pieciu kontynentów zasypywane są materiałami informacyjnymi o stanie przygotowań do Olimpiady i o planach organizacji imprezy. Co się tyczy jej kosztów, przekrocza one wszystkie dotychczas zanotowane rekordy. Ale książe Takeda odpowiedzialny zarówno za organizację, jak i finansowy sukces Igrzysk, zdaje się być człowiekiem na właściwym miejscu, jeżeli można uznać, że sport jest także businessem.

Oczekując przyjazdu około 60 tysięcy turystów wyjedną on np. zgodę na budowę nowych hoteli w Tokio, z przeznaczeniem dla obserwatorów Olimpiady.

Jeden z nich wybudowany zostanie wyłącznie dla użytku dziennikarzy. Wstępna ankieta, przeprowadzona przez organizatorów Olimpiady wykazała, iż należy się spodziewać przybycia na Igrzyska około 1300 dziennikarzy. Hotel dla nich znajduje się jeszcze w budowie, ale największe wydatki w tym zakresie wydatkują gazety „Daily Mail” oraz „Daily Express” oraz agencje prasowe „United Press”, „Asso-

ciated Press”, „Reuter”, „AFP” i inne zarezerwowały już dla siebie specjalne urządzenia, z których nadawać będą olimpijskie relacje.

Sprzedż biletów na imprezy olimpijskie rozpocznie się od 1 stycznia 1963 r.

Dzisiejsze imprezy sportowe

- NIEDZIELA, 16 GRUDNIA BL.**
HOKEJ NA LÓDZIE. Boruta - Gryf, liga międzyokreowa, godzina 18 w Pałacu Sportowym.
- PIŁKA NOŻNA.** LKS - Garbarnia o Puchar Polski, godz. 12 stadion LKS.
- SIATKÓWKA.** I liga męska, od godz. 16: AZS AWF - Pogoń (Szczecin) i AZS Łódź - GKS Wybrzeże, ul. Teresy 56. Liga okręgowa męska AZS - PTC, godz. 10, ul. Montuski 4a i Unia - Spolem, godz. 11 Armii Czerwonej 82.
- GIMNASTYKA.** O puchar WKZZ z udziałem LKS, Tramwajacza i Metalowca, godz. 10, ul. Zakątna 82.
- HOKEJ NA TRAWIE.** Turniej halowy o puchar przedchodni ŁOZHT, godz. 9 i 15, ul. Armii Czerwonej 82.
- BOKS.** Orzeł - Budowlani, ul. Krzyżowa 5 i RKS - Olimpia (Karsznice), ul. Staromuzyczna, Klasa A, początek godz. 11.
- SZACHY.** Finał turnieju międzynarodowego, godz. 10 w sali ŁOZ Szach., ul. Zachodnia 97.
- TENIS STOŁOWY.** II liga. LKS - Orzeł (Szczecin), godz. 10, ul. Ogrodowa 33, Włocławek - Sparta (Gryflice) godz. 11, ul. Tylna 6.

Trzech Hansenów w reprezentacji Norwegii

W piątek, 21 bm. odbędzie się w łódzkim Pałacu Sportowym międzynarodowy mecz w hokeju na lodzie Polska - Norwegia. Będzie to 10 mecz w historii spotkań tych krajów. Norwegia w ostatnich latach była dla naszych hokeistów groźnym przeciwnikiem, a o obecnej wartości jej reprezentacji przekonania nas wyniki, jakie zdoła uzyskać w Czechosłowacji. Norwegowie zamierzają bowiem rozegrać w CSKS kilka spotkań przed przyjazdem do naszego kraju.

Większość reprezentantów Norwegii stanowią zawodnicy trzech klubów: Rosenhoff, który daje 4 reprezentantów oraz Tigrone i Gamlebyen - po 3 zawodników. Oto imienny skład naszych gości siatkowych: bramkarze: Nygard i Ostensen, obrońcy: Gunderson, S. Hansen, Bierklund i E. Hansen oraz K. Hansen. I atak: Larsen, Dalsoren, Smeffjall, II atak: Johansen, Elvenes, Marinsen i III atak: Ekmo, Moe, Olafson. Rezerwa Lundby. Trenerem drużyny jest Kristiansen. Mecz z Norwegią zapowiada się ciekawie, niż pamiętne spotkanie z reprezentacją NRD, odbyte w Łodzi.

Liga angielska

- Arsenal - Leyton 2:0
- Birmingham - Tottenham 0:2
- Blackburn - Ipswich 0:1
- Blackpool - Liverpool 1:2
- Bolton - Sheffield Wed. przelozony
- Everton - Burnley 3:1
- Leicester - Fulham 2:3
- Manchester C. - Wolverh. 3:3
- Sheffield U. - Nottingham F. 3:1
- West Bromwich - Manch. U. 3:0
- West Ham - Aston Villa 1:1
- Chelsea - Rotherham 3:0
- Newcastle - Cardiff 2:1
- Poz. 5 (Bolton - Sheffield Wed.) w typowaniu zakładów uważa się za trafny wynik remisowy, zgodnie z regulaminem zakładów piłkarskich.

NIEDZIELA, 16 GRUDNIA

PROGRAM I

- 8.00 Wiadomości, 8.05 Przegląd prasy, 8.15 Muzyka dla wszystkich, 9.00 Wiadomości, 9.05 „Fala 56”, 9.20 Muzyka barokowa, 9.30 Radiowy magazyn wojskowy, 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym, 10.15 „Czyżby z cyklu: „Plan na mapie”, 10.20 Koncert zyczeń, 11.40 „Niezwykła przygoda króla Zygmunta” felieton, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.10 Felieton z cyklu: „Plan na mapie”, 12.20 Dekada kultury ukraińskiej, 12.50 Niedzielnym kiermasz muzyczny, 13.30 „Rozmowy z posłami”, 13.40 Gra Polska Kapela p.d. F. Dzierżanowski, 14.15 „Zielony magazyn”, 14.30 „W Jezioranach”, 15.00 „Czwarta zmiana”, 16.00 Wiadomości, 16.05 „Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych”, 16.30 Słuchowisko pt. „Skradzione szczęście”, 17.40 Koncert jugosłowiańskich młodych zespołów tanecznych, 18.00 Wyniki regionalnych gier liczbowych i Toto-Lotka, 18.05 Muzyka taneczna, 18.40 Utwory chóralne Zofia Kodaly'a, 19.05 „Zespół Dziwająka”, 19.30 Wieczór w Paryżu - gra ork. Miła, śpiewa Patachou, 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”, 20.25 Wiadomości sportowe, 20.30 „Mysiatkowie”, 21.00 Niedzielnego wieczoru muzycznego, 22.00 Gra orkiestra taneczna PR, 22.40 Poezje Stanisława Trembeckiego, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Utwory chóralne.

PROGRAM II

- 8.30 Wiadomości, 8.35 „Radio-problemy”, 8.50 (L) Omów. programów, 8.55 (L) Koncert zyczeń, 9.35 (L) Program tygodnia, 10.30 (L) „Jak powstaje dzwory?” epow, 11.00 Transkrypcje instrumentalne popularnych piosenek z rosyjskich i radzieckich, 11.20 „Zespół Dziewiątki”, 11.40 Słuchamy muzyki, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.10 Poranek symfoniczny, 13.10 Technika i Problemy, 13.30 „Mosińska z melodii i piosenek słuchaczom polskim”, 14.00 (L) Wyniki „Kikutek”, 14.02 (L) „W krzywym zwierciadle” aud. 14.30 (L) Koncert popołudniowy, 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Ojciec i syn”, 15.45 (L) „Zgaś papierosa” słuch. 16.15 (L) Muzyka rozrywkowa, 16.30 Koncert chłopkowski, 17.00 Wiadomości, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 Wspomnienie o Adamie Doboszu, 17.30 „Co ty na to”, 18.45 Kącik

Radio i telewizja

19.00 Zart słuchow. pt. „Sekutnica i czarodziej”, 19.40 Gra orkiestra taneczna, 20.00 Rezerwacja piosenek, 20.30 Koncert solistów ukraińskich, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.22 Wiadomości sportowe, 21.25 Kwadrans piosenek, 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa, 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe, 22.30 Muzyka taneczna, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

- 9.00 TV Kurs Rolniczy: Gospodarka maszynami w kółkach rolniczych (W)
- 10.00 „Spotkanie dzieci w Telewizji” (Berlin)
- 11.30 Przerwa
- 12.30 Program dnia (L lok.)
- 12.40 Poranek muzyczny (Katowice)
- 13.30 Film fab. prod. jugosłow. „Wiatr uciął przed świętami” doz. dla młodzieży (W)
- 15.00 „Niedzielną biesiadą” (Poznań)
- 15.55 PKF (W)
- 16.05 Z serii „Disneyland” - film „Początek wędne” (W)
- 16.55 Program dla dzieci „Teatrzyk domowy” (W)
- 17.15 Program rozrywkowy (W)
- 17.55 Teleturniej „Politechnika - Uniwersytet” (W)
- 19.00 „Chwila wspomnień” - kronika filmowa z r. 1917 (W)
- 19.30 Dziennik telewizyjny (W)
- 20.05 Sportowa niedziela (W)
- 20.35 „Kochane małżeństwa”, film fab. prod. franc. doz. dla młodzieży (W)
- 21.55 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA

PROGRAM I

- 8.00 Wiadomości, 8.05 Muzyka i aktualności, 8.30 Muzyka poranna, 8.50 Porady praktyczne dla kobiet, 9.00 Aud. dla kl. I i II pt. „Już się zbliża, już nadochodzi”, 9.20 Koncert poranny, 10.10 Aud. historyczna, 10.30 Poranny koncert symfoniczny, 11.00 Aud. dla klas VI i VII pt. „Skrypcyka żurawie”, 11.30 Gra ork. J. Reimmana, 11.56 Komunikat o stanie wód, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Rolniczy

kwadrans, 12.30 Radioreklama,

- 12.45 Na swojską nutę, 13.00 Aud. dla klasy III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać”, 13.20 Melodie rozrywkowe, 14.00 „Kamienie mówią” - fragm. 14.20 Koncert solistów, 15.00 Wiadomości, 15.05 Program dla dzieci, 15.10 „U przyjaciół”, 15.30 Koncert rozrywkowy, 16.05 Nowości literatury młodzieżowej, 16.35 „Przełom” muzyczny tygodnia - aud. 17.00 Wiadomości, 17.05 Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Z PKO spotkanie” - „Na wirach”, 18.00 Uniwersytet Radiowy, 18.10 Wiersze Wł. Broniewskiego, 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego, 18.45 Radioreklama, 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”, 19.00 Melodie taneczne, 19.10 Uniwersytet Radiowy, 19.30 Recital Boecya Gmyrli, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.10 Rozmawiamy z przewodniczącymi prez. wojewódzkich rad narodowych, 20.30 Polskie pieśni ludowe, 20.45 „Ze wsi i o wsi”, 21.00 Koncert symfoniczny, 21.44 Fragment książki H. Morkowicz-Oleczakowej pt. „Bunt wesołomien”, 21.50 D. c. koncertu, 22.37 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

- 8.30 Wiadomości, 8.35 Fala 56, 8.50 Koncert muzyki popularnej, 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 9.30 Fragment ze słońca hiszpańskiej I. Albeniza, 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego, 10.00 Poranek melodii rozrywkowych, 10.30 „W Jezioranach” - odc. 11.00 Poranny koncert, 11.30 Muzyka baletowa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Muzyka ludowa, 12.45 (L) „Po gospodarstwu” - reportaż, 12.55 (L) „Naukowcy - rolnikom”, 13.00 Koncert solistów, 13.25 „Ulica nadbrzeżna” - odcinek 6, 13.40 Program dnia, 13.45 (L) Informacje dnia, 13.50 (L) Audycja literacka, 14.05 (L) Muzyczna, 14.45 „Biektina sztafeta”, 15.00 Melodie Kalmana, 15.30 Dla dzieci aud. s-muz. pt. „Wł. Broniewski - poeta ziemi mazowieckiej”, 16.00 Wiadomości, 16.05 Posłuchajmy muzyki i o muzyce - aud. 16.30 Sławni dyrygeni i soliści w repertuarze rozrywkowym, 17.00 (L) Radioreklama, 17.10 (L) Omówienie programu, 17.15 (L) Gra łódzki zespół gitarzystów, 17.30 (L) Aktualności, 22.20 Ostatnie wiadomości (W)



Nr 75. Jola G. 4 lata

Dzisiejszym, 75 z kolei uśmiechem kończymy nasz konkurs. W ciągu dwu i pół miesiąca otrzymaliśmy ponad dwa tysiące zdjęć - obrymą wiankę najpiękniejszych uśmiechów dzieci. Jurorzy byli więc w nie lada kłopotcie - każda bowiem buzia, uśmiechnięta, szczęśliwego malca była piękna. W takim stanie rzeczy każdego tygodnia wylosowywaliśmy po prostu po kilka fotek, eliminując uprzednio spośród nich te, które ze względów czysto technicznych nie nadawały się do reprodukcji. Równocześnie postanowiliśmy zmienić częściowo procedurę wyboru „miss” i „mister” uśmiechu. Otóż decyzję pragniemy oddać w ręce komisji, złożonej z artystów i fotografików, poza tym zaś liczbę laureatów konkursu powiększyć do dwudziestu (10 dziewczynek i 10 chłopców).

Wychodząc z założenia, że wszystkie uśmiechy były urocze, a tylko ze względu na ograniczoną ilość miejsc mogliśmy ich zamieścić 75, przedłożymy komisji wszystkie nadesłane nam zdjęcia.

Zgodnie z zapowiedzią ukoronowaniem konkursu będzie impreza dla wszystkich dzieci w dniu 23 bm. o godzinie 17 i 30 bm. o godz. 11. Przewodniczącym na nią premierę uroczej bajki pt. „Niedźwiedź króla Gniewobora”. Wezmą w niej udział czołowi artyści Teatru Powszechnego oraz balet dziecięcy.

W trakcie przedstawienia ogłoszone też zostaną wyniki naszego konkursu oraz nazwiska dzieci - laureatów, które otrzymają od redakcji miłe upominki. I jeszcze jedno: otóż po przedstawieniu tradycyjnym Mikołaj w towarzystwie króla Gniewobora i jego dworu rozdawać będzie wszystkim dzieciom noworoczne paczki.

Specjalne karty wstępu (wraz z kuponem na paczkę) można nabywać już odutra w kasie teatru przy ulicy Obrońców Stalingradu 21, za okazaniem niżej zamieszczonego kuponu. A oto godziny otwarcia kasy: w poniedziałek od godz. 16 do 19, w pozostałe dni od 10 do 13 i od 16 do 19.

P.S. W najbliższym czasie zamieścimy na łamach naszej gazety wiadomość o składzie komisji oraz o wynikach jej posiedzenia.

KUPON

uprawniający do nabycia 3 biletów na imprezę „PANORAMY” dnia 23 lub 30 bm. w Teatrze Powszechnym.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 209-95. Dział kult i Dział Ustaw 343-80. NTU 303-04 (8. 10-12) Redakcja nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wewn. 30, czynne do 15.30. sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i poczyty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. - Reklamościw nie zamówionych redakcja nie zwraca.